Nr. 147 Kraków, Piątek dnia 1 Lipca 1898. Rok VI

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie złr. 6·—
kwartalnie „ 2·—
miesięcznie ·85
z odnoszeniem miesięcznie „ 20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·75
Za granicą:
w Niemczech miesięcznie 2·— złr., w innych krajach Europy 2·20 zł.

Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych, o godzinie 10 rano,
w niedzielę o godz. 8 rano.

Ogłoszenia
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20
Śluby, nekrologi wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 20 ct.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ulica Garbarska Nr. 7.
Telefon Redakcji Nr. 309.

ZAŁOŻYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Biuro inseratowe:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Stan wyjątkowy w Galicji.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w trzydziestu trzech powiatach całej Galicji zachodniej i kawałku wschodniej, spadło jak grom z jasnego nieba. Jeszcze w sobotę, jeden ze sprzyjających żydom dzienników polskich pisał: „Rozchodzi się pogłoska, że na cały okrąg wyższego sądu krajowego w Krakowie ma być rozciągnięty stan oblężenia. Mówią i o tem, że w okręgach bezpośrednio dotkniętych rozruchami, mają być wprowadzone sądy doraźne. Przypuszczamy, że pogłoski te są przedwczesne i że położenie okolic zagrożonych nie jest jeszcze tak groźne. W Wiedniu jednak sądzono inaczej; nadeszły tam informacje, przedstawiające stan rzeczy z tendencyjną przesadą. We wtorek odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono ogłosić w Galicji mały stan oblężenia. Na odnośnem rozporządzeniu ministerjalnem widnieje także podpis ministra Jędrzejowicza.

Dla każdego, kto czytał żydowską i żydolską prasę z ostatnich kilku dni, jest rzeczą jasną, że w wyobraźni sfer decydujących w Wiedniu stan rzeczy w Galicji musiał przybrać rozmiary wprost fantastycznej grozy. Tem sobie też tłómaczymy ponurą klęskę, jaką kraj nasz został dotknięty. Wystarczy przeczytać podany poniżej telegram żydowskich kupców z Galicji do Towarzystwa kupieckiego w Wiedniu, który stwierdza, że „cały ruch handlowy w Galicji zachodniej musi ustać“; wystarczy stwierdzić, iż według *Neue fr. Presse* kupcy żydowscy w Nowym Targu, w którym notabene panuje zupełny spokój, odwołali u wszystkich firm towary, jakie w Wiedniu zamówili „ponieważ są niepotrzebne, bo tu plądrują i rabują, a my jesteśmy zgubieni i zrujnowani!“ — wystarczy rozejrzeć się w depeszach i informacjach tejże *N. fr. Presse, Neues Wiener Tagblatt, Wiener Allg Ztg*, aby nabrać przekonania, że nieszczęście, z którem mamy do czynienia, wywołane zostało zorganizowaną kampanją ludności żydowskiej w Galicji i prasy żydowskiej w Wiedniu, dążących do środków represyjnych przeciwko polskiemu ludowi i polskiej prasie. Podziwiać należy wytrwałość, solidarność, natarczywość, umiejętność wywoływania popłochu, w których ludność żydowska zawsze celuje, ale w których tym razem przeszła samą siebie i prześcignęła wszystkie dotychczas zapomocą tych przymiotów osiągane sukcesy.

Dość, że mamy stan wyjątkowy, a z nim i zawieszenie wolności prasy. Trzeba się z tem liczyć; *dura lex, sed lex* — prawo jest twarde, ale jest prawem. Życie parlamentarne w państwie zostało na długi czas udaremnione, nie ma więc zatem nawet nadziei, aby na tej drodze udało się uzyskać cofnięcie zarządzeń wyjątkowych. Zresztą Koło polskie zdaje się być z zaprowadzenia stanu wyjątkowego zadowolone, odpowiada on bowiem intencjom ostatniej jego rezolucji, wzywającej ministrów do współdziałania jak najenergiczniejszego. W tym smutnym rozpaczliwym stanie rzeczy jest jednak otucha i uspokojenie. Oto dzięki Bogu na czele władzy administracyjnej kraju stoi człowiek świattły i rozumny, na wskroś cywilizowany i przejęty poczuciem solidarności z polskiem i chrześcijańskiem społeczeństwem, którego był przez czas dłuższy parlamentarnym przedstawicielem w rządzie. Władza wyjątkowa, oddana w ręce człowieka tej miary i tego charakteru co Leon Piniński, nie stanie się nigdy środkiem represji przeciwko tym czynnikom, którym żadnego słusznego zarzutu uczynić nie można i które same sobie nic do wyrzucenia nie mają. Jesteśmy tego najzupełniej pewni i dlatego z zupełnym spokojem oczekujemy dalszego rozwoju wypadków, wyrażając wobec nich w granicach obowiązującego już prawa zdanie nasze jak najniezależniej, jak najspokojniej, jak najbardziej przedmiotowo — przyczem jednak ani na krok nie odstąpimy od stanowczych programowych zasad, którym dziennik nasz stale służy.

Jako komentarz do ogłoszenia stanu wyjątkowego w Galicji zachodniej czytamy w dziennikach wiedeńskich: „Pewna liczba wybitniejszych przemysłowców w podaniu do prezydjum wiedeńskiej Izby handlowej oświadczyła, że rozruchy w Galicji są dla nich bardzo dotkliwe, gdyż łączność handlowa z galicyjskimi odbiorcami zupełnie ustała i grozi niebezpieczeństwo, że w razie gdyby rozruchów nie opanowano, zapewne przemysł austrjacki jak i przemysł kupców galicyjskich na ciężkie narażony zostanie straty. Wskutek tego podania prezes Izby handlowej Mauthner udał się do prezydenta ministrów, aby mu przedstawić niebezpieczeństwa, które zagrażają nietylko pewnej części galicyjskiej ludności, ale także austrjackiemu przemysłowi. Prezydent ministrów odpowiedział, że bardzo poważnie zastanawia się nad obecnym ruchem w Galicji i że bynajmniej nie chce niedoceniać niebezpieczeństw, jakie z niego powstać mogą. Zaprowadził już w dwóch okręgach sądy doraźne i chwyci się dalszych surowych środków, by w Galicji napowrót przywrócić normalne stosunki. Dlatego też ma nadzieję, że dalszych wykroczeń już nie będzie, i że ekonomiczne uszkodzenie austrjackiego przemysłu nie nastąpi“.

Ze Lwowa telegrafował nam we środę wieczorem nasz korespondent: „Szef prezydjum p. Mauthner z polecenia namiestnika zaprosił na godzinę 12 w południe we czwartek na konferencję przedstawicieli tutejszych pism codziennych. W zaproszeniu wyjaśnione jest, że ogłoszenie stanu wyjątkowego na zachodnią Galicję nastąpiło na skutek wniosku pana Namiestnika, który położenie tej części kraju uznał za zagrażające w wysokim stopniu bezpieczeństwu publicznemu. Pan Namiestnik prosi, aby to rozporządzenie nie było przez dziennikarstwo krajowe źle tłómaczone. O skutkach konferencji, o ile to będzie możebne, doniosę natychmiast telegraficznie“.

O rozruchach nowosądeckich podajemy jeszcze następujące szczegóły: Przyczyna ekscesów nie wyjaśniona, lecz to tylko jest pewne, iż zachowanie się ludności żydowskiej było do tego stopnia prowokacyjne, iż władze widziały się zmuszone zaaresztować 13 żydów za wywoływanie nieporządków i zbiegowiska. Uwięziono też żyda, który bez żadnego powodu oblewał gorącą wodą stojących pod domem chłopów. Oblał także tą wodą rękę żonie oficera. Przymknięto żydów za rzucanie kamieniami na chłopów, za bicie chłopów przez żydów, jeżeli tylko który popadł w ich ręce.

Kto wywołał rozruchy, trudno orzec wobec zeznań aresztowanych chłopów, które świadczą żadnego nie rzucają. Aresztowany Sadowski podaje, że jest socjalnym demokratą i że on wie, iż teraz właśnie żydów bić trzeba. Inni twierdzą, że cesarz bić żydów pozwolił, bo w Wiedniu mu w parlamencie burdy robią i tym podobne historje przypominające w przekręconej legendzie ostatnie wypadki i czyny Wolfa i Schönerera, którzy w wyobrażeniu ludu galicyjskiego, są żydami, co poważyli się podnieść rękę na uświęconą osobę ukochanego monarchy...

Wojsko zachowuje się wzorowo, działa prewencyjnie, o ile gdzie jest na miejscu. Potępienia jest godne, że zaburzenia przybrały charakter rabunku przynajmniej co do Starego Sącza. Nowy Sącz stosunkowo spokojny. Wojsko nie dopuściło zbiegowiska w niedzielę z obawy nowych rozruchów, tem bardziej prawdopodobnych, że rozeszła się pogłoska, iż żydzi „trują chlebem ludzi“. Podobno jeden człowiek rzeczywiście umarł od chleba, pieczonego przez żydówkę Schützerową. Sekcja wykaże czy to prawda. Chleb oddany do zbadania, jak się okazało, zrobiony był ze zgniłej mąki.

Namiestnik przyjechał w poniedziałek, rozlepiono afisze, że środki najsurowsze będą stosowane. Środki z konieczności muszą być stosowane także przeciw żydom wobec ich postępowania i tak: adwokat tutejszy Dawid otrzymał ostrzeżenie, że jeżeli nie przestanie podjudzać żydów, prokuratorja będzie zmuszona uczynić go nieszkodliwym. Chłopi pod naciskiem wojska ustępują, ale pozostaje głębokie choć bezrozumne przekonanie, „że to tylko starosta nie chce im pokazać pisma cesarskiego“ co bić pozwala i odchodząc głośno mówią, że swoje zrobić muszą.

Kilka trupów padło w Zbyszycach i Łącku, kilka karczem spalonych, Stary Sącz zrabowany, a żydzi drażnią i chodzą po ulicach z minami takiemi, że ich wojsko do domu musi zaganiać, by nowej burdy nie wywoływali.

W poniedziałek porozlepiano po rogach ulic Nowego Sącza następującą odezwę magistratu: „Obywatele! W dniach ostatnich zaszły w okolicy naszej, a nawet w mieście pożałowania godne wypadki, które zagrażają spokojowi mieszkańców, bezpieczeństwu ich mienia, zdrowia i życia, a z prawdziwą przykrością widzimy, że ludność nie umie ocenić wolności, jaką ją obdarzono i zmusza władze do użycia siły zbrojnej! Wzywam więc wszystkich ludzi dobrej woli, aby ostrzegali ludność przed popełnianiem dalszych ekscesów, które przyczynią się tylko do zwiększania nędzy u ludności i obywateli pogrążą w położeniu bez wyjścia. Ostrzegam wszystkich, że odtąd środki łagodne ustaną, a zapowiedziane są w razie tumultu najostrzejsze środki wojskowe, gdyż ład musi być przywrócony, a ofiar szczędzić nie będą.

Nowy Sącz, dnia 26 czerwca 1898 r.

Lipiński, burmistrz“.

W uzupełnieniu dotychczasowych naszych relacyj, podajemy jeszcze fakta następujące: „W poniedziałek wieczorem sytuacja w Nowym Sączu była niepokojąca. Na rynku liczne gromadzić się poczęli po większej części robotnicy. Z wielkim tylko trudem zdołano rozruchom zapobiedz przez usunięcie tłumów z rynku i bocznych ulic. Ulewny deszcz w nocy sprowadził spokój. Przez miasto przez całą noc przeciągały patrole i wszystkie wejścia do miasta zamknięto kordonami.

W gminach: Kaduk, Dąbrówka polska, Biegonice, Biczyce, Piątkowa, Paszyn, Jelna, Męcina, Siedlce, Gródek, Librantowa i Zbyszyce podobno spalono gumna. W parafji Podegrodzie-Trzetrzewina dwór żyda Reicha został doszczętnie zniszczony, a sam Reich, który mieszka w Sączu, uratował resztę mienia tylko w ten sposób, że świecił po całych nocach światła w oknach, jak to czynią po większej części katolicy nowosądeccy.

W nocy z niedzieli na poniedziałek były rozruchy w Krościenku, rano w Jazowsku za Łąckiem, gdzie jednego chłopa raniono. Włościan wojsko odparło bagnetami. Wieczorem nadeszły do Nowego Sącza niepokojące wiadomości o rozruchach w Muszynie i Krynicy. Na polecenie namiestnika wysłano z Krakowa nowy kontyngens wojska złożony z 10 kompanij. We wsi Krynicy rozbili włościanie żydowski kram i powybijali szyby w karczmie żydowskiej.

Wobec takiej sytuacji, kupcy żydoswcy z Nowego i Starego Sącza wysłali do wiedeńskiego Stowarzyszenia kupieckiego następujący telegram: „Zniszczenia i rabunki w zachodniej Galicji trwają ciągle. W piątek i sobotę włamano się ponownie w wielu miejscowościach, szczególniej w Starym Sączu, do zamkniętych sklepów i zrabowano je. Prosimy wszystkich członków uwiadomić, że przy dalszych zajściach cały ruch kupiecki w zachodniej Galicji jest zniszczony. Wszyscy interesowani powinni przeto w własnym interesie u kompetentnych władz poruszyć wszystkie sprężyny dla wyjednania szybkiej pomocy. Niebezpieczeństwo w zwłoce“. Kupieckie Stowarzyszenie przedłożyło ten telegram ministerstwu i spowodowało dalsze kroki, t. j. zaprowadzenie sądów doraźnych w powiatach nowosądeckim i limanowskim.

O wypadkach w Łącku pod N. Sączem dowiadujemy się, że znajdowało się tam [illegible] ludzi pod komendą porucznika Seewalda. Tłum złożony z 400 ludzi napadł na wojsko i rzucał kamieniami. Wobec tego dano ognia do tłumu. Jeden chło-

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

został zabity, jedenastu rannych, z tych jeden zmarł.

* W sąsiadującym powiecie limanowskim wybuchły rozruchy, które tłumią dwie kompanje 56 pułku z Wadowic tam rozlokowane. I tak w Mordarce i Pisarzowej plądrowano szynki żydowskie, wskutek czego siły wojskowe tam podwojono. Sytuacja jest dość groźna. Aresztowano w tych wsiach 30 osób. Za powód zaburzeń podają chłopi krzywdy i wyzysk żydów w rozpaczliwym czasie głodowym. Zarządzenia energiczne czyni starostwo limanowskie bez gwałtów. Jarmark poniedziałkowy w spokojnym Tymbarku zamknięto, ku wielkiemu rozgoryczeniu ludu.

Wszystkie po większej części wieści o rozruchach okolicznych są przesadzone i przez żydów podniesione do niebywałych rozmiarów. I tak np. roztelegrafowany wszędzie atak na żydów w Krynicy murowanej miał następujący przebieg: Oszukany przez żyda przy obrachunku chłop jeden zawołał: — „Czekaj! ja cię jeszcze nauczę!" Tych parę słów wystarczyło tamtejszym żydom do sprowadzenia wojska, zaalarmowania starostwa, które przysłało na miejsce starszego komisarza powiatowego Chojeckiego itp. Wczoraj znowu wskutek podobnego alarmu wysłano urzędników w asystencji wojskowej do Łapanowa i Gdowa, gdzie między żydami okrutny popłoch.

Co do miejsc kąpielowych, to w zdrojowisku Krynicy panuje zupełny spokój i bezpieczeństwo publiczne, to też ruch sezonowy jest niezwykle ożywiony. W Szczawnicy też zupełny spokój, ale między ludnością żydowską panuje wielkie zaniepokojenie z powodu rozruchów w okolicy. Przeszło 300 żydów-kuracjuszy chce zakład zdrojowy opuścić, a boją się wyjeżdżać. Szczawnica w każdym razie będzie w tym roku o tyle przyjemniejsza, że prawdopodobnie będzie w niej żydów znacznie mniej.

Mimo wczorajszego zakazu, targ w Nowym Sączu odbył się we wtorek, lecz przebieg jego był słaby. Wielkie rozgoryczenie wywołała okoliczność, że policjanci odbierali babom masło, jaja, aby tylko targ przerwać. Wkrótce jednak dozwolono sprzedaży. Obaj posłowie Potoczkowie Jan i Stanisław przemawiali uspokajająco do całych mas ludu. Niebezpieczeństwo dalszych rozruchów na razie zażegnane i wskutek tego żydzi poczęli otwierać sklepy i sprzedawać najważniejsze artykuły jak chleb, bułki etc.

Ogłoszenie sądów doraźnych w Nowym Sączu odbyło się we wtorek o godz. 4 min. 45 na rynku w obecności licznych tłumów, prawie wyłącznie żydów i inteligencji. Warta staje pod bronią a trębacz trąbi po trzykroć na wszystkie strony rynku. Rozlega się komenda „Habt Acht!", poczem starosta Friedrich odczytuje podniesionym głosem następujące obwieszczenie: „Na podstawie rozporządzenia prezydenta ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 1898 r. zarządzone zostają w powiatach Nowy Sącz i Limanowa sądy doraźne na podstawie § 430 procedury karnej z 23 maja 1873 r. Dz. pr. p. nr. 119. Ogłasza się to obecnie, stosownie do postanowień ustawy dla gminy Nowy Sącz. Skutek tego rozporządzenia jest następujący: Osoby, które popełnią tutaj zbrodnię morderstwa, rabunku, podpalenia, lub niszczenia cudzej własności w myśl § 85 ustawy karnej, zostaną postawione natychmiast przed sąd doraźny w Nowym Sączu. Postępowanie karne odbędzie się w tym wypadku bezzwłocznie, a osoby przez trybunał doraźny jednomyślnie uznane winnymi, w myśl § 442 procedury karnej, skazane będą na karę śmierci, która zostanie w przeciągu 2 godzin wykonana. Odwołania żadnego od wyroku sądu doraźnego nie ma. Nowy Sącz dnia 28 czerwca 1898. *Starosta.*

Końcowy ustęp odczytał starosta bardzo głośno dodając objaśnienie: „Z tą chwilą wchodzą w życie sądy doraźne!"

Po chwili grobowego milczenia, tłumy wezwane do rozejścia się, rozprószyły się powoli. Równocześnie cały kontyngens urzędników politycznych wysłany został pod asystencją wojska po powiecie, celem ogłoszenia po wsiach sądów doraźnych. Ogłoszenie poprzedziła w Nowym Sączu sesja naczelników władz politycznych i sądowych pod prezydencją namiestnika.

O rozruchach w innych miejscowościach dochodzą nas następujące wieści: W okręgach Gorlice i Hlińsko zdarzyło się kilka wypadków rabunku i napadów ze strony robotników z kopalni nafty, wskutek czego siły wojskowe wzmocniono.

W Bochni spłonęły 28 b. m. wieczorem wielkie magazyny siana, tuż przy stacji kolei. Spaliło się 50.000 cetn. siana, a pożar był hasłem do rozruchów antyżydowskich, które się przeniosły do miasta. Robotnicy weszli w ulice i poczęli wybijać szyby w domach żydowskich. Na żądanie władz politycznych wobec tego że kawalerja bocheńska wysłaną została do N. Sącza, zawezwano z Krakowa bataljon 100 pułku piechoty. Szybkie pojawienie się wojska zapobiegło dalszym ekscesom. Pięciu robotników przyaresztowano. Spokój przywrócono.

W Rozdzielu pod Bochnią, tego samego wieczora wybuchły rozruchy,

W Ropience pod Niskiem napadł onegdaj tłum na kopalnie nafty. W nocy karczmę zniszczono, a żydów pobito. Żydzi uciekli w pośpiechu z krzykiem. Rodziny żydowskie z dziećmi spędziły noc u poczmistrza.

W Koniuszowej odparł żandarm ekscedentów od dwóch szynków, gdzie rozbito szyby i wypito nieco napojów. Ekscedenci zostali aresztowani.

* W Rzeszowskiem wysłano w sobotę do Boguchwały kilka szwadronów huzarów z powodu wielkiego strachu żydów i niedorzecznych pogróżek, że w niedzielę w czasie odsłonięcia pomnika Kościuszki będą ich w całej okolicy bili. Przybyło tedy na ten alarm 500 koni i 30 oficerów. Założono formalny obóz.

W całej okolicy Rzeszowa jak i w samym Rzeszowie, mimo fałszywych pogłosek o rozruchach, panuje najzupełniejszy spokój, czego najlepszym dowodem wspaniały przebieg niedzielnej uroczystości kościuszkowskiej, urządzonej w Rzeszowie przy współudziale wszystkich warstw społeczeństwa z odległych części powiatu.

* Z Bobowy piszą nam: Spokojna Bobowa dostała wojsko od 4-ech dni, pod pozorem grożącego żydom niebezpieczeństwa od wiejskiego ludu. Tylko że to wojsko nie ma się gdzie rozkwaterować, tak, że aż się umieściło po trosze u organisty, choć ani szkoła, ani organista ich tu nie sprowadzili. Nie trzeba ludu drażnić i wyzyskiwać, nie trzeba go prowokować, a nie będzie potrzeby sprowadzać wojska.

Dwa tygodnie temu, wędrujący Morawiak, sprzedawał na jarmarku w Bobowej nożyczki, klucze, noże i widelce. Żydowski chłopiec przyszedł się temu przyglądać, a potem począł je przewracać i rozrzucać. Morawiak odepchnął od stołu żydziaka, a ten pobiegł do ojca na skargę. Ojciec z furją przybiegł do Morawiaka, uderzył go kilka razy w twarz, wyrwał mu kij z ręki i począł go bić po głowie, twarzy i gdzie tylko mógł. Lud jarmarczny, zdziwiony i zgorszony, patrzał na to, na środku rynku... Kto rozpoczyna?...

* Z Oświęcimia piszą do nas: Z obawy rozruchów antyżydowskich w Oświęcimie i okolicy, bialskie starostwo zaalarmowane przez żydów oświęcimskich (którzy według obiegających wersyj mieli nawet złożyć 2.000 złr. kaucji), zarekwirowało 2 kompanje pułku 13 pułku piechoty z Krakowa, które w wojennym rynsztunku przybyły tutaj w piątek dnia 17 czerwca rano, z podpułkownikiem na czele. Aby uzyskać potrzebny na pomieszczenie tego wojska lokal — zniewolony był magistrat oświęcimski postarać się o zamknięcie rok szkolnego w tut. lud. szkole już z dniem 18 tm., gdzie też synów Marsa, którym kazano stanąć w obronie rzekomo zagrożonego życia żydów, pomieszczono.

Obywatele katolicy, pomiędzy których zamierzano wojsko rozlokować (dopiero po przybyciu wojska na żydów oburzeni, albowiem nikomu w tutejszej okolicy ani się śniło o rozruchach jakichkolwiek), sprzeciwili się temu stanowczo, domagając się, aby żydzi, którzy wojsko sprowadzili, kwaterunku udzielili.

Pogotowie wojskowe pod dowództwem oficera czuwa dzień i noc, a patrole większe, po kilka razy na dzień i w nocy przeszywają się po mieście i okolicy z najeżonymi bagnetami.

Spokój jednak dotychczas niezakłócony. Dzielni nasi „krakusy", z których się przeważnie 13 p. p. rekrutuje, nie przypadli naszym najserdeczniejszym do gustu. Zaczęli tedy żydzi dąć w „jerychońskie trąby". Władze widziały się też wnet spowodowane odwołać 2 kompanje 13 p. p. z naszego grodu, luzując je przez inne 2 kompanje niemieckiego 1 pułku piech. z Ołomuńca, które tu po południu przybyły.

Także do Jaworzna, gdzie nikomu ani się śni o zaburzeniach, zawezwane 2 kompanie pułku 56-go z Krakowa, po kilku dniach zostały odwołane. W miejsce odwołanych kompanji naszych górali, zawezwano kilka niemieckich kompanij z Opawy.

* Starostwo w Przemyślu obawia się także rozruchów w swym okręgu. To też na żądanie tamtejszego starosty odeszły kontyngensy wojskowe do Krzywczy, Babic i Dubiecka. Żołnierze zaopatrzeni zostali w ostre patrony, komenderujący oficerowie otrzymali zapieczętowane rozkazy.

* W dniu dzisiejszym poczty nowosądeckiej wcale nie otrzymaliśmy. Przypuszczamy, że stało się to na podstawie §. 5 ustawy wyjątkowej z dnia 4 maja 1869 r.

N. freie Presse w artykule wstępnym z zwykłą sobie perfidją najprzód biada, że w ciągu tak krótkiego czasu po raz już drugi zaprowadzone bywają w Austrji stany wyjątkowe. To nie obraża jednak liberalnych uczuć *N. freie Presse*, „nie potrzebę ona kwestjonuje, ale biadać chce nad przyczynami tej potrzeby". Następnie oświadcza gazeta, że należy poszukać, kto jest winien, kto jest tym, na którego głowę spada przelana już i przelewana krew. „I kto ponosi winę? Chłopów wieszają, nieświadome biedne ofiary dostają się w ręce kata..." I naturalnie szanowny wiedeński organ przyczynę znowu upatruje w działalności jakichś „moralnych sprawców", którzy wprawili całe wsie i miasta w przekonanie, że istnieje klasa ludzi, stojąca po za powszechnem prawem. Chłopi — pisze organ z Fichtegasse— zrobili to, do czego ich inni popchnęli. „Teraz drży nietylko żydowski szynkarz, ale także wysoko urodzony chrześcijański gorzelnik(!?) nietylko żydowscy przekupnie, ale także szlachecki posiadacz dóbr (!), a z ulicy żydowskiej ulatują iskry ku stodołom i zamkom szlachty". Następnie napada *Presse* administrację Galicji za zbyt łagodne (!) postępowanie i rozczula się nad położeniem żydów w Galicji, którzy z wszystkiego wyzuci, setkami tysięcy skazani są na nędzę i kij żebraczy. „Tak, istnieje w Galicji kwestja żydowska, a mianowicie ta, że setki tysięcy osób (żydów!) utraciły wszelką podstawę egzystencji i są zagrożone ostateczną ruiną"!!! Do tego, zdaniem żydowskiego organu, wszystkie bez wyjątku stronnictwa polityczne uczyniły sobie z żydów ofiarnego kozła, na którego plecach spisują wzajemne rachunki. Zarówno stronnictwa szlacheckie, jak stojałowczycy, jak i ludowcy...! To doprowadziło logicznie do sądów doraźnych w dwu, a stanu oblężenia w 32 powiatach.

O godzinie 3·15 po południu otrzymujemy z c. k. Dyrekcji Policji następujące pismo:

L. 614/pr.

Do Pana Ludwika Glatmana, Redaktora „Głosu Narodu" w Krakowie.

Rozporządzeniem całego Wysokiego Ministerstwa z dnia 28 czerwca 1898 r. wydane zostały na zasadzie ustawy z dnia 5 maja 1869, Dz. u. p. Nr. 66, rozporządzenia wyjątkowe dla 32 politycznych powiatów zachodniej Galicji a także i dla miasta Krakowa. które to rozporządzenia ogłoszono w nadzwyczajnym dodatku do Nru 145 *Gazety Lwowskiej* dato środa 29 czerwca 1898.

Wskutek czasowego zawieszenia między innymi artykułu 13-go ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli państwa z dnia 21. grudnia 1867. Dz. u. p. Nr. 142 zarządzam w myśl §. 17. ustawy prasowej, że egzemplarz obowiązkowy czasopisma *Głos Narodu* należy tu i w c. k. Prokuratorji państwa przedkładać na 3 godziny przed rozpoczęciem rozpowszechniania, względnie wydania tegoż pisma z drukarni.

O czem Pana jako odpowiedzialnego redaktora tego czasopisma zawiadamiam, nadmieniając, że przekroczenie niniejszego nakazu, o ileby nie podpadło wedle istniejących ustaw cięższej karze, podlega w myśl §. 9 ustawy z 5 maja 1869. Dz. up. Nr. 66. grzywnie lub karze aresztu, które wedle okoliczności towarzyszących wypadkowi aż do kwoty 1000 złr. albo też do 6 miesięcy wymierzone być mogą.

Kraków dnia 30 czerwca 1898.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi

Korotkiewicz.

Zarządzenie to doręczono nam wczoraj we czwartek o godz. 3 min. 15 popołudniu. Skutkiem tego niepodobna nam było wydać całego numeru tak, aby jeszcze mógł pojść na prowincję. Wydaliśmy zatem pospiesznie tylko niniejsze pół arkusza, przepraszając czytelników za zawód. spowodowany przez siłę wyższą od naszej woli.

Redakcja.

Prenumeratorom „Głosu Narodu" w Krakowie doręczamy dziś zrana niniejszy połarkusz zawiadamiając ich równocześnie, że dzisiaj w piątek o godzinie 2½ popołudniu wyjdzie zwyczajny numer „Głosu Narodu", który można odbierać w Administracji i w agencjach. Prenumeratorzy, którzy otrzymują numer do roznosicieli, otrzymają „Głos Narodu" w godzinach popołudniowych.

Administracja „Głosu Narodu".

Zwraca się uwagę p. p. Przedsiębiorców i Dostawców na dzisiejsze ogłoszenie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie dotyczące rozpisania dostawy **żwiru na rok 1899.**

Otrzymał świeży transport KAWY ZIELONEJ

i sprzedaję takową od 1 złr. 10 ct. do 2 złr. 20 ct. kilo.

Również poleca swój

Handel kolonialny, win i łakoci,

bufet z zimnemi i gorącemi przekąskami,

oraz zdrową i smaczną kuchnię. Pokoje do śniadań otwarte od godz. 7-ej rano do 12-ej w nocy.

DOM HANDLOWY

pod firmą

JAN JANIGA

Kraków Linia A-B 1850 8 10

wydaje towary **kolonialne niżej cen targowych na książeczki miesięczne** miejscowym i zamiejscowym odbiorcom jakoteż **kółkom rolniczem**

F. WÓJCICKIEGO

Restauracja w Hotelu Pollera

W KRAKOWIE

Piątek dnia 1-go Lipca 1898

Obiad za 1 złr. 1821

Zupa St. Germaine
Cons mme pot-au-feu
Rosół z lanem ciastem
Paszteciki francuskie
Omlet z szampionami
Szczupak au fines herbes
Szt. mięsa sos szczepiórk.
Polędwica z rożna
Mostek ciel. sos rakowy
Wołowa a la Creme
Escal'oppes de Veau
Naleśniki z poziomkami
Galaretka wiśniowa
Kalafior z masłem
Ser — Kawa.

Bouillon własnego wyrobu klg. 5 zł.

Kupujcie

chleb w piekarni chrześcijańskiej. Ul. Grzegórzecka l. 12 z marką ochronną W. P. C. 1530

Zdolny pomocnik handlowy

biegły w ekspedycji, obeznany dobrze w dziale korzennym i piwnicznym, oraz znający doskonale wymagania Kółek rolniczych, który też może się oprzeć na wszelkiem prowadzeniu Kółka rolniczego, **poszukuje** odpowiedniej **posady** w handlu lub Kółku rolniczem. Łaskawe zgłoszenia pod l. K. H. do Działu inserat. „Głosu Narodu“. 2091 2 3

SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.

Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych i t. p. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbny **70** ct., Słoik duży **2** złr. **50** ct. w każdej większej aptece.

Składy główne w aptekach następujacych:

Lwów: **Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego** i **Łazowskiego.** — *Przemyśl:* **Mankowskiego** i **Schwarza.** — *Gródek:* **Hescheiesa.** — *Kopyczyńce:* **Redera.** *Kołomyja:* **Jaśkiewicza, Stenzla** i **w drog. Turzanskiego.** — *Dynów:* **w aptece.** — *Kraków:* **K. Wiszniewskiego, Gralewskiego** i **w drog. Zopotha i Sp.** *Podgórze:* **D. Matuli.** — *Tarnów:* **Sokalskiego, Niesiołowskiego** i **Szancera.** — *Bochnia:* **w droguerji I. Michnika.** — *Wadowice:* **Macudzińskiego** i **w drog. K. Homme.** — *Grybów:* **Nowaka.** — *Rzeszów:* **Karpińskiego, Zubrzyckiego.** — *Nowy Sącz:* **St. Pawłowskiego.** — *Brzozów:* **T. Kotowicza.** — *Nisko:* **Koreckiego.** — *Ustrzyki:* **Jastrzębskiego.** — *Strzyżów:* **Zajączkowskiego.** — *Jaworów:* **Lachowicza.** — *Bielsko:* **Frankla.**



Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost dwa razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy **6 ct.** na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami, **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jak rysunek zmniejszony tu obok podany.** 1035

JAN BYLICA

kaflarz

w Andrychowie

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność że **założył tamże fabrykę pieców kaflowych** i ma każdego czasu na składzie **piece kaflowe** najlepszego gatunku, oraz podejmuje się ustawiania takowych w każdej miejscowości po cenach b. umiarkowanych.

2063 2 6

---

10 klmtr. od Krakowa

jest

UROCZA WIOSKA

mająca 100 mrg. roli, 10 łąk, 50 mrg. lasu, dobre budynki i obfity inwentarz

do sprzedania.

Dług wynosi 14.000 złr.

Ktoby miał chęć kupienia, raczy się udać do pana *Jana Stoycharskiego*, dział inserat. „Głosu Narodu“. 1983 4 5

Złożony ciężką 5 letnią chorobą

bez możliwości uleczenia, mogący wykazać swoje (wskutek choroby) ubóstwo, świadectwem urzędowem zwraca się do osób litościwych o wsparcie. Składki, które Stwórca z pewnością położy na wagę złota proszę posyłać do Działu inserat. dla **Łazarza K.** 2006 3 12

Cukiernia K. Kłosińskiego

w Jaśle przyjmie zdolnego

pomocnika cukierniczego.

2095 2 2

Realność

w obrębie rogatki tuż za wałem kolejowem, składająca się z domu murowanego o 21 ubikacjach i oficynki z stajni na 6 koni i wozowni z ogrodem około ½ morgi, **do sprzedania** Kapitał potrzebny 7000 złr. Wiadomość w Dziale ogłoszeń „Głosu Narodu“. 2039

BROWAR PAROWY

w Trzcinicy

(poczta, telegraf i stacja kolei państw.)

poleca P. T. Publiczności

„Piwo Bawarskie“

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

„Piwo Bawarskie“ jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silne importowane piwo z Monachium i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie“

wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smak karamelu. 667

„Piwo Bawarskie“

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Na **„Piwo Bawarskie“** uskutecznia zamówienia wyłącznie browar **w Trzcinicy,** a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane.

Cenniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

PIEGI

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 787 30 48

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ Zygm. Ruckera, dla **Krakowa** w aptece **W. Redyka** i **E. Hellera** **W Brodach** w aptece **Leona Kallira.**

Poszukuję

Dzierżawy

około 300 mrg. dobrej ziemi i łąk, blisko kolei, z dobrą rekomendacją. Łaskawe zgłoszenia upraszam dla **A. Z. l. 2038** do Działu inserat „Głosu Narodu“. 2038

Mieszkanie kawalerskie

pokój, nyża i przedpokój, kompletnie umeblowane, od 1-go lipca, **Pańska 7.** 1970 6 6

SUBIEKT

zegarmistrzowski

potrzebny do firmy **A. Holik,** Kraków, Szewska l. 2. 2056

Willa nowa

o 8 ubikacjach, zabudowanie gospodarskie, 2 morgi 58□°. gruntu dobrego, w tym 2 place budowlane, z całem inwentarzem i zasiewem do sprzedania. Bliższa wiadomość pod „Palmą“ w Krynicy. 2061 2 6

Z powodu wyjazdu

PIANINO

w bardzo dobrym stanie, mało używane, fabryki zagranicznej, **do sprzedania.** Ulica Krótka L. 8, stróż wskaże. 2065 3 3

W Bystrej obok Bielska 2066

jest **letnie pomieszkanie do wynajęcia,** obejmujące 2 pokoje i spólną kuchnię. Bliższej informacji udzieli **kierownik szkoły ludowej w Bystrej** (Śląsk)

Pożyczki

od 500 złr. zwyż jako kredyt osobisty wyrabia szybko i dyskretnie:

Agentur Budapest

Postfach 138. 2068

Poszukuje się

dzierżawy lub kupna apteki w Galicji. 2069

Łaskawe zgłoszenia proszę adresować pod nazwiskiem: **Jan Ossowski w Grybowie.**

Osoba

starsza, a była obywatelka ziemska z Królestwa Polskiego, dotknięta chorobą i nie mająca środków do życia, a więc i na wodną kurację, odzywa się do szlachetnych serc miejscowych i kąpielowych osób prosząc o pomoc w tej rozpaczy. Adres wskaże Dział inserat. „Głosu Narodu“. 2072 2 3

Willa w Szczawnicy

tuż przy Zdrojach nad głównym deptakiem, gdzie grywa muzyka, najpiękniejsza, piętrowa, z wieżycą, 3 werandami o 10-ciu pokojach z wytwornem umeblowaniem, z pianinem Brukselskiem, dywanami, całem urządzeniem, nawet kuchennem, blisko morgowym parkiem urządzeniem gier i gimnastyki, za 6.000 złr.

jest do sprzedania

Wiadomość w Dziale inserat. „Głosu Narodu“. 2082

DOM

murowany i pół morga gruntu jest **do sprzedania** w Zakrzówku Nr. 10J. 2034 3 6

Zamówienia

na wszelką ilość znakomitych **soków** z prawdziwie górskich **poziomek** i **malin** przyjmuje **J. Broczkowski w Ciśnie.** 2096

Biuro ogłoszeń wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

Kraków, Wiślna 7

POLECA 1806

W **Zakopanem** na sezon letni i zimowy:

Pensjonat „Jerzewo“ Pań Plewkiewicz — pokoje z **całem utrzymaniem.** Stół obfity i zdrowy, ceny przystępne.

„Pension Nouvelle“ p. B. Filipczowej ul. Chramcówki 32, urządzenie wykwintne kuchnia zdrowa i obfita, łazienka i pralnia w miejscu, ceny umiarkowane.

Willa **„Grabówka“** 7. 5, i 2 pokoje z kuchnią.

We wsi Izdebniku, nie daleko od kolei i poczty jest pokój, kuchnia i stancja, zaraz, ostatnia stacja Kalwarja.

Stajnia i wozownia Studencka 259, Basztowa 19 i 9, Bernadyńska 8 i 9.

Sklep zaraz Garbarska 4, z pokojem lub bez: Siemiradzkiego 17, Basztowa 19, Radziwiłłowska 21. Krupnicza 12, Szpitalna 40.

2 piwnice na wino zaraz: Studencka 3, Florjanska 16 i 47

Pokój z meblami lub bez zaraz: Senacka 9 II p. Basztowa 9 III i 27 II p. Rynek 11 par. Graniczna 107 I p. Garncarska 14 II p. Podzamcze 24 II p. Zielona 20 par. Podwale 14 i 2 II p. Radziwiłłowska 21 I p. i 3 par. św. Jana 30 II p. Gołębia 16 II p Jagielońska 7 II p. Rynek 4 II p. Grodzka 5 III ptr. Sławkowska 22 I p. Krupnicza 13 par.

2 pokoje z przedp. z meblami lub bez zaraz: Batorego 22 II p. św. Sebastjana 10 I p. Basztowa 27 III p. 18 i 14 II p. św. Jana 4 II p. Smoleńsk 22 II p. Garbarska 5 I p. Karmelicka 29 II p. i 43 I p. św. Gertrudy 5 par. Jagiellońska 9 I p.

3 pokoje I p. i I lub 2 II p. zaraz, Dębniki 15' willa Wgo Rożnowskiego.

Pokój i kuchnia zaraz: Siemiradzkiego 11 i Sobieskiego III p. Szlak 57 I ptr. Retoryka 10 II p. św. Krzyża 3 par. Bernadyńska 8 par. Staszyca 10 par.

2 pokoje przedp. i kuchnia zaraz Franciszkańska 1 II p. Bernadyńska 9 I p. Szlak 57 II p. Biskupia 10 II p. Krupnicza 9 I p. i 12 par. Łobzowska 22 par. św. Gertrudy 5 par. Retoryka 1 II p. i św. Jana 18 III p.

3 pokoje przedp., kuchnia zaraz: Loretańska 4 I i II p. Kosielska 24 II p. Staszyca 10 II p. Graniczna 109 II p. Basztowa 9 III p. Szlak 27 II p. i 57 par. Stachowskiego 99 par. Karmelicka 56 I p. Retoryka 10 par. Lubicz 36 I p. Studencka 259 II p. Radziwiłłowska 27 II p. Smolensk 24 I p. Bernadyńska 9. par. i 8 I p. Zwierzyniecka 21 I i II p. i 25 par. 9 I p.

4 pokoje, przedp., kuchnia zaraz: Batorego 14 I p. Starowiślna 23 I p. Garncarska 3 par. Jabłonowskich 9 I p. Bernadyńska 8 II p. Krowoderska 50 II p. Karmelicka 56 II p. Sienna 3 II p. plac Groble 5 II p. Retoryka 2 i 4 II p. Czysta 9 I p. Szewska 9 I p. Graniczna 9 II p. Rynek 13 II p. Smoleńsk 12 par.

5 pokoi, przedp., kuchnia od lipca: Stachowskiego 99 II p. Jagielońska 5 I p. Warszawska 3 par. Zwierzyniecka 11 I p. Straszewskiego 2 II p. nad Wisłą 2 II p. Rynek 11 II p. Garncarska 8 par,

6 pokoi, przedp. i kuchnia zaraz ul. Zwierzyniecka 22 par.

7 pokoi przedp. kuchnia zaraz św. Anny 3 III p. Basztowa 25 I p. i 9 II p. Starowiślna 13 I p.

Całe I piętro, zaraz, Rynek 13.

Cały dom z ogrodem zaraz: Lubicz 21.

Różne mieszkania zaraz Starowiślna 6 Garncarska 16, Krowoderska 32, Pędzichów 21 I. II, III p. i par.

Lokal duży na pracownię lub na skład piwa, z piwnicami, z mieszkaniem lub bez, może być stajnia, zaraz Pędzichów 18

2 lub 3 pokoje, przedp. kuchnia umeblowane, na lato zaraz: św. Gertrudy 7 II i św. Jana 18. II p.

W składzie Fortepianów Pianin i Harmonij

J. Radziszewskiego

i Spółki 1811

Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Rynek główny Nr. 29. Kraków.

Dwóch uczniów

szkół średnich lub ludowych znajdzie u podpisanego wygodne pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach. **E. Hannytkiewicz,** nauczyciel starszy szkół Krakowskich. Ul. Rajska 4. 2103 2 2

Osoba

w średnim wieku, znająca doskonale krój i szycie bielizny, oraz reperacji tejże, **poszukuje zajęcia** na wsi, w kraju lub zagranicą.— Łaskawe zgłoszenia pod **l. J. G.** w Głównej Ajencji J. Hopcasa i A. Salomonowej. 2101 2 2

Dla letników

piękne pomieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni z umeblowaniem i fortepianem w uroczej zdrowej okolicy nad Skawą w Zembrzycach na czas wakacyjny **do wynajęcia.** — Szczegółów udzieli Paweł Gankiewicz, nauczyciel w Zembrzycach p. Sucha. 2094 2 3

Plebania

poszukuje

starszego, uczciwego służącego.

Adres w dziale inseratowym „Głosu Narodu“. 2024 3 3

Dzierżawy majątku

200 do 300 mórg **poszukuje się zaraz.** — Oferty z podaniem warunków sub S. B. Kraków, ulica Długa Nr. 5. 2098

Panienki

uczęszczające do gimnazjum lub innych zakładów naukowych w Krakowie, znaleść mogą z **dniem 1 września b. r.** pomieszczenie i troskliwą opiekę 2085

w pensjonacie A. Borońskiej

Kraków, ul. św. Jana 18.

Rutynowany dyetarjusz

z kilkuletnią praktyką sądowo-hipoteczną oraz katastralną **poszukuje zaraz miejsca.** Poste restante **L. K.** Kraków. 2099 2 2

Bezpłatnie przyjmie miejsce na wakacje nauczycielka **Emilia Nowak,** Kraków. ulica Krupnicza Nr. 17 u Krawcowej. 195

Kufry do podróży trzcinowe nader lekkie, torby i kufry z przyborami, torebki i kuferki ręczne, etui na laski i parasole, worki na bieliznę, poduszeczki kieszonkowe, — **Koce i pledy** podróżne, — **Kapelusze** filcowe, słomkowe oraz czapki męzkie polecają po nizkich cenach 1615

BR. BILEWSCY w Krakowie obok kościoła Najśw. Panny Marji.

Boże zbaw Polskę!

Prześliczna **chromolitografia** na kartonie, wielkości 14/10 ..mtr., przedstawiająca **Najśw. Marję Pannę Częstochowską, otoczoną herbami Litwy i Rusi,** w bardzo ...rnem wykonaniu. — Na odwrotnej stronie **Modlitwa za** ..**Ojczyznę,** aprobowana przez władzę duchowną.
Cena egzemplarza **20 ct.,** tuzina **2 złr.** 1805

NAKŁAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
..ra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.
Tamże wyszło: **Rynek, 30.**

..lecenie naszej Ojczyzny Bogu, ułożył kapłan zakonnik. Cena 5 ct.
..tanja za nawrócenie Rosjan. Cena 2 ct.
..odlitwa za naród nasz i braci prześladowanych. (300 dni odp.) Cena 2 ct.

..kładem Księgarni H. Altenberga we Lwowie
wyszło właśnie
..Popularne przedstawienie nowej procedury cywilnej
w formie pytań i odpowiedzi
..rzez Dra J. HOROWITZA, Cz. II.
Cena **80 ct.,** z przesyłką **90 ct.**
..ie części razem w pięknej i trwałej oprawie złr. **1.50,** z przesyłką złr. **1.70.** 2017 2 3
..Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Hotel Wöhrishofen
w Jaśkowicach pod Krakowem
(przystanek kol. w miejscu),

poleca kompletnie umeblowane **pokoje** wraz z obsługą i w razie życzenia z całem utrzymaniem po **cenach umiarkowanych.**
W miejscu **kaplica** z prawem odprawiania dowolnej ilości Mszy św., oraz **kąpiele gorące i zimne** z zastósowaniem systemu Ks. Kneippa.
Gimnastyka, kręgielnia, strzelnica, ładne spacery i t. d. Dzienniki codzień świeże, bogato zaopatrzona biblioteka w miejscu.
Wiadomości udzieli **Zarząd Dóbr Jaśkowice p. Brzeźnica.** 2106 1 3

..iété de produits hygiéniques **Stapler & Comp.** Wien XVIII Geutzgasse Nr. 27. 1950 3 6

..AGATOL Pasta na zęby
bez mydła,
najnowszy nieprzewyższony
Środek czyszczenia zębów
Tubki z zamknięciem patentowanem.
Skład w Krakowie: Magazyn uniw. Roman Drobner.

Praktykant
..iejscowy, z ukończoną 2-gą ..nazjalną, znajdzie umieszcze.. w handlu pod firmą **Michał ..ras** w Krakowie, Mały rynek 7. 2078 3 3

Masło deserowe
śmietankowe z dom. Paszkówki, które przedtem było sprzedawane w handlu Wgo K. Knorek i Sp. obecnie jest do nabycia w restauracji Wgo **Wójcickiego,** Hotel Pollera. 2077 3 6

Znaczna oszczędność domowa.
Począwszy od **5 kilogr.** zamówienia **ZIELONEJ KAWY** za poręczeniem dobrego gatunku i sumiennej obsługi: posyła **pierwszy czeski chrześcijański Skład kolonialny** 2080 2 5
Jana Kubrychta w Pradze na Małej Stronie
poleca zwłaszcza te wyborne gatunki kawy:

Kampinas grubo ziarnistej	5 Klg. Złr.	**6·—**
Jawa Kampinas prawdziwej	„ „	**7·—**
Guatemala piękny zapach	„ „	**8·—**
Ceylon I-ma	„ „	**9·—**

Zamówienia 5 klg. posyła się **franco** za pobraniem pocztowem na każdą stację pocztową. — Cenniki na żądanie darmo i franco.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH[les] FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
39 15—36

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

L. 28226/III.

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcja kolei państwowyzh zamierza oddać w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę około 60000 m³ sianego i niesianego żwiru zapotrzebowanego na rok 1899.

Dostawa ta ma być w ten sposób uskuteczniona, by połowa przeznaczonej dla każdej deponii ilości żwiru, najpóźniej do końca marca 1899 roku, druga zaś połowa najpóźniej do końca sierpnia 1899 roku w zupełności odstawioną była.

Bliższych wyjaśnień dotyczących niniejszej dostawy jak również i żądanej ilości zasięgnąć można z formularzy ofert, które wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostawy przeglądnąć i otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych lub w c. k. Sekcjach konserwacji.

Oferty, które na przeznaczonych do tego formularzach wypełnione być muszą, należy wraz z załącznikami zaopatrzyć stemplami po 50 ct. od arkusza i wnieść opieczętowane pod napisem: „Oferta na dostawę żwiru“ najpóźniej do godziny 12-tej w południe **dnia 30 lipca b. r.** do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Równocześnie z ofertą, lecz odrębnie od takowej, należy złożyć poręczne w wysokości 5% wartości oferowanego żwiru do kasy c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Po zatwierdzeniu zaś dostawy winna być kaucja w wysokości 10% wartości umówionej ilości żwiru w przeciągu dni 8 po otrzymaniu odnośnego listu końcowego w powyż pomienionej kasie złożoną.

Oferent jest związany ofertą aż do zawiadomienia go o przyjęciu lub nieprzyjęciu takowej. Oferentowi przysługa prawo uczestniczenia przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 30 lipca o godzinie 2-giej po południu. Podpisana c. k. Dyrekcja kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo, albo też całkowitego odrzucenia tychże.

Oferty wniesione po powyższym tarminie lub też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

Przedruk nie będzie płacony. 2093

W Krakowie dnia 1 lipca 1898 r.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych.

KSIĘGARNIA
H. Altenberga we Lwowie
wydała świeżo
Dla Cyklistów.
Przewodnik po Galicji
ułożył i zestawił *Kazimierz Hemerling,* redaktor „Koła“.
Przewodnik ten zawiera:
1) 45 najpiękniejszych tur z podaniem jakości drogi etc.
2) Spis Towarzystw Kolarskich, hoteli warsztatów reperacyjnych, restauracyj i t. d.
3) Przepisy kolejowe dla cyklistów.
4) Spis miejscowości.
5) Mapę komunikacji Galicji i Bukowiny inżyniera Kornmana.

Cena w pięknym futerale złr. **1·80,** podklejona na płótnie złr. **2·60.** 2016 3 3

Ziemn..
dla gorzelń 2105
na kampanię 1898/9 sprzedaje już teraz na podstawie % skrobiu, loko wagon każdej stacyi kolejowej
Stanisław Gurgul
w Krakowie.

80 centów
1000 sztuk najlepszych **tutek cygaretowych**
„IRIS“
krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego sprzedaje
skład Herbaty pod firmą:
FORTUNA
Sukiennice Nr. 23. 2036

Zakład wodoleczniczy
klimatyczny i wziewalnie
Jaworze (Ernsdorf)
obok Bielska na Śląsku austrjackim
Pensjonat leczniczy otwarty cały rok!

Stacja kolejowa, poczta i telegraf w miejscu; odległość od Krakowa trzy godziny via Dziedzice-Bielsk.

Położenie urocze u stóp Beskidów szląskich, klimat idealnie zdrowy. — Urządzenia wzorowe odpowiadające wymaganiom nowoczesnym; Restauracja pierwszorzędnej jakości, pod ścisłym dozorem lekarskim.

W roku bieżącym objął kierownictwo lekarskie, długoletni kierownik zakładów hydropatycznych w Galicji: 1297 27 35

„Dr Aleksander Medvey“

Bliższych informacyj listownych udzielają:

administracyjnych:	lekarskich:
Karol Forner	**Dr Aleks. Medvey**
dzierżawca dóbr.	kierownik zakładu.

OSOBA
z wykształceniem, mająca dobre świadectwa z pracy nauczycielskiej poszukuje umieszczenia przez lato w Żegiestowie, Zakopanem, Krynicy lub na wsi w dobrych dla zdrowia warunkach. Zgłoszenia uprasza pod adr. WPani Gall Kraków, Garncarska 8, dla **A. P.** do dnia 4 lipca, później A. P. Zabawa post. rest. Radłów. 2108 1 3

Zaraz potrzebny rozgarniony **chłopak na praktykanta gospodarczego** tylko na utrzymanie. **W. H.** post. rest. Kraków. 2110 1 2

Masło deserowe
dostarcza każdego czasu po umiarkowanych cenach **Włościańska Mleczarnia, Spółkowa** w Machowie p. Tarnobrzeg. 1939 1 6

Podręcznik pocztowy
polski, sprzedaje po 2 złr. Urząd pocztowy Łąka. 2111

Domek modrzejowy
z 6 morgami pola, przy szosie, z powodu ciężących długów jest do sprzedania za 1800 złr. w Dulowej p Trzebinia Adres właścicielki poda Dział inserat. „Głosu Naeodu“ p. l. **2109.** 1 2

2 Kamienice
razem lub pojedynczo, pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość u Administratora **Izydora Heumana** Kraków, Rynek Nr. 13, od godz. 12 do .. po południu. 2107 1

Wyborna
Kawa surow..
1 klg. à 1 złr. 10 ct.
palona 1 klg. à 1·40 c..
przy większym odbiorze
taniej
do nabycia w handlu:
Antoniego Suskiego
w Krakowie. 2058

Para koni wojskowych
16 miary, karogniade, z doskonałymi chodami **do odstąpienia** na lat pięć, do użytku prywatnego. Adres poda Dział inserat. „Głosu Narodu“ p. l. **2079.** 2079

Ktoby miał Nr. ..... Gazety Narodowej z 1897 roku, raczy nadesłać za pobraniem 50 ct. do Działu inseratowego „Gło.. Narodu“. 2100 2

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie Rynek gł. Nr. 25
jako **wyłączne Zastępstwo** Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie

zawiadamia strony interesowane, iż **wypłaca** na rachunek pomienionego Towarzystwa **zapadłe kupony** oraz **wylosowane Listy Zastawne.**

Zarazem przypomina swoim P. T. Akcyonaryuszom, iż od dnia 1-go Lipca b. r. **wypłaca** za ściągnięciem kuponu Nr. 2 opatrzonego terminem wypłaty 1-go Lipca 1898, 5%-wą **dywidendę za rok 1897 po**

Złr. 10.— w. a.

za każdą akcyę emisyi 1896.

Pomienione wypłaty uskutecznia w godzinach kasowych

KANTOR WYMIANY

znajdujący się w lokalu parterowym. 2036 2 3

..otrzebne w każdym kościele!
„RENOVATIO SANCTISSIMI SACRAMENTI“
..01 Tablice artystycznie kolorami wykończone, naklejone na deszczółki w ramkach, ze wskazówkami do kręcenia — **po 1 złr. 50 ct.** — wydane nakładem:
.. ZAJĄCZKOWSKIEGO, Kraków, plac Marjacki 8. (Specialny skład artykułów treści religijnej.)

Dodatek nadzwyczajny
do Nru 147
„GŁOSU NARODU."

Urzędowe i nieurzędowe komentarze.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Krakowie i w Galicji zachodniej omówione zostało w urzędowej *Gazecie lwowskiej* z piątku d. 1 b. m. następującym wstępnym komunikatem:

„Z depesz telegraficznych wiadome są doniosłe zarządzenia, jakie rząd centralny wydał na wniosek p. Namiestnika z powodu wypadków, jakie w tym miesiącu zaszły w zachodniej części kraju.

„Zaprowadzenie sądów doraźnych w powiatach nowosądeckim i limanowskim było konieczne z powodu rozruchów, jakie tam zaszły i z uwagi, że normalne środki okazały się w tym wypadku niewystarczającymi. Podczas bowiem, gdy w powiatach jasielskim, krośnieńskim, gorlickim i strzyżowskim zarządzenia administracyjne i wystąpienie siły zbrojnej wystarczyło do uspokojenia, to w limanowskim i sądeckim, pomimo całej sprężystości władzy, groźne objawy ruchu i zbrodniczej agitacji(?) nie ustawały.

„Wobec tego rząd dla ochrony porządku społecznego, życia i mienia ludności, zniewolony był zastosować jeden z najostrzejszych środków, które mu przysługują. Donoszą nam, że samo ogłoszenie tego zarządzenia wywarło na ludności głębokie, dodatnie i otrzeźwiające wrażenie.

„Niemniej niezbędnem było zaprowadzenie stanu wyjątkowego w 33 powiatach. Stan wyjątkowy, aby był skutecznym, musi objąć znaczniejszą przestrzeń kraju. Władza jest świadoma, że powodów tych rozruchów należy szukać głębiej. Leżą one w roznamiętnieniu, wywołanem gorączkowem życiem politycznem w ostatnich czasach i zbyt namiętnem ścieraniu się stronnictw, które dla osiągnięcia swoich celów, nie wahały się rzucać ziarn waśni społecznej wśród ludu wiejskiego.

„Stan wyjątkowy niema innego celu, jak tylko uspokojenie ludności, a zapewniając jej zupełne bezpieczeństwo, doprowadzenie jej do równowagi i do zdrowego pojmowania praw i obowiązków, oraz stosunków politycznych i społecznych.

„Rząd, pomny swego obowiązku utrzymania bez uszczerbku władzy i powagi państwowej, będzie czuwał, aby stan wyjątkowy był tylko rękojmią bezpieczeństwa społecznego, a w żadnym razie nie stał się powodem nieuzasadnionego ograniczenia swobody obywatelskiej.

„Należy się spodziewać, że wszystkie zdrowe warstwy społeczeństwa ocenią potrzebę tego zarządzenia i własnem roztropnem współdziałaniem przyczynią się do osiągnięcia zbawiennego celu, to jest uzdrowienia stosunków społecznych".

Komunikat ten, z wielu względów dość sympatyczny, świadczy o tem, że mieliśmy słuszność, kiedy wczoraj podnosiliśmy z naciskiem moment zaufania do JE. namiestnika Galicji, widząc w nim człowieka, który „w żadnym razie nie stanie się powodem nieuzasadnionego ograniczenia swobody obywatelskiej". Niemniej jednak musimy zauważyć, że pozwalamy sobie wątpić, czy w istocie „samo ogłoszenie sądów doraźnych" wywarło na nierozumiejącej o co idzie ludności w Limanowskim i Sądeckim głębokie, dodatnie i otrzeźwiające wrażenie". Nadto z przykrością zauważyć musimy, że zwrot: „stan wyjątkowy, aby był skutecznym, musi objąć znaczniejszą przestrzeń kraju" budzi prawnokonstytucyjne skrupuły, skoro ustawa najwyraźniej powiada, że wolno go ogłaszać tam, gdzie się już objawiają i to w rozległy sposób „*die persönliche Sicherheit gefährdende Umtriebe*". Jest zaś rzeczą jasną, że nie do całego terytorjum, do którego rozciągnięto stan wyjątkowy, to określenie da się zastosować, że przeciwnie w znacznej części dotkniętych powiatów i w mieście Krakowie panuje od dłuższego czasu niczem niezamącony spokój i porządek.

O ile jednak komunikat *Gazety lwowskiej* uspokaja i daje sympatyczne rękojmie co do sposobu wykonywania stanu wyjątkowego, o tyle znowu komentarz, opublikowany przez rząd centralny w półurzędowym *Fremdenblacie* budzić musi niesmak i niepokój:

„Przestraszające rozmiary tumultów, masowych gwałtów i napadów na cudzą własność w Galicji, zmusiły rząd do użycia najostrzejszych środków, jakimi rozporządza w wypadkach tego rodzaju. Silne oddziały wojska przytłumiły wprawdzie w niektórych miejscach rozruchy, ale nie zdołały zapobiedz temu, iż równocześnie w innych powiatach Galicji ruch ten wzrastać począł. Nie można już wątpić, że w powiatach Galicji zachodniej ekscendenci postępują z planem, naprzód już obmyślanym (!) Ludność włościańską zmobilizowała i podburzyła tajemniczo prowadzona agitacja (!) która objęła już całą Galicję zachodnią. Chodzi tu o to, aby przez śmiałą i zdecydowaną postawę opanować ruch w Galicji zachodniej.

„Zaprowadzenie sądów doraźnych w dwóch powiatach (Nowy Sącz i Limanowa), w których w biały dzień bandy od wsi do wsi pędziły, by podkładać ogień, odpowiadało wymaganiom chwili. Wszystkim miejscowościom zagraża los Starego Sącza (!!) który prawie zupełnemu uległ zniszczeniu (!) Nie należy jednak wątpić, że cała Galicja zachodnia i kilka powiatów Galicji wschodniej jest podminowanych. I w Galicji zdają sobie sprawę z natury wewnętrznej tych rozruchów i z niebezpieczeństw, przez które cały kraj runąć może (!!) Rozszerzające coraz bardziej swą działalność żywioły, nie cofające się nawet przed władzą i ich postępowanie metodycznego podkładania ognia dziś tu, a jutro w dalszym okręgu, musiały wzbudzić poważne obawy, aby ten idący ślepo za tem hasłem ruch — dalej się nie rozszerzał.

„Z tych przyczyn rząd widział się zmuszonym na mocy ustawy z dnia 5 maja 1869 roku zawiesić ustawę zasadniczą z dnia 21 grudnia 1869 r. dla całej Galicji zachodniej i niektórych powiatów Galicji wschodniej. Spodziewać się należy, że w Galicji nie zapoznają mieszkańcy tego środka, który odwrócić ma przesilenie, każdego dnia coraz groźniejsze i coraz bardziej się rozszerzające".

Komunikat ten zredagowany być mógł jedynie na podstawie informacyj i sprawozdań *N. fr. Presse*. Już z komunikatu *Gazety lwowskiej* przebija wyraźnie przyznanie, że jeżeli jest jaka samorodna i instynktowa wśród ludu agitacja, to jednak „powodów tych rozruchów należy szukać głębiej". A jakkolwiek *Gazeta lwowska* między tymi powodami nie chce wymieniać samowoli, wyzysku i prowokacji żydowskiej, wynika on zupełnie logicznie, i przez tę samą *Gazetę lwowską* kilkakrotnie już w ostatnich tygodniach był przyznawany. O tem zaś, aby jakaś agitacja „prowadzona była tajemniczo", „z planem naprzód już obmyślanym", jakoby Stary Sącz „zupełnemu uległ zniszczeniu", jakoby „wszystkim miejscowościom" Galicji zachodniej los tego zupełnego zniszczenia zagrażał i jakoby wreszcie cały kraj „runąć miał" (!?) przez te rozruchy — nie może być mowy. Jest to orjentalna przesada wprost trudna do pojęcia na łamach półurzędowego dziennika. Obowiązkiem prasy polskiej, zwłaszcza tej, która nie jest dotknięta odjęciem wolności słowa, zaprotestować jaknajżywiej i najenergiczniej przeciwko temu robieniu wideł z igły, w celu zohydzenia naszego kraju i wywołania o stanie rzeczy w nim panującym zupełnie fałszywego wyobrażenia.

Z głosów prasy polskiej leżą przed nami uwagi krakowskiego *Czasu* i lwowskiego *Słowa*. Dla *Czasu* „zarządzenia rządu są świadectwem (!!), że rozruchy w kraju przybrały widocznie (!) tak groźne rozmiary, iż musiano się chwycić najostrzejszych środków". *Czas* ubolewa, że „nie użyto wcześnie energiczniejszych środków zaradczych". Zdaniem *Czasu* ruch miał z początku podkład wybitnie antysemicki, a gdyby go odrazu nie stłumiono, nie wiadomo dokądby zaszedł i gdzie i kiedyby się zatrzymał. „Fakt zaś, iż te same okolice, w których przed pół wiekiem szerzyły się mord i pożoga, poruszyły się i teraz tak gromadnie, mógł wzniecić przerażenie oraz wywoływał najboleśniejsze wspomnienia". *Czas* zapewnia, że „nie można stanu wyjątkowego pojmować, jako zarządzenia natury politycznej (!!), zwróconego przeciw krajowi, jego autonomji i jego mieszkańcom". Po za tem, uważamy za trafne określenie, jakiego używa *Czas* w zastosowaniu do obecnych rozruchów. Skutkiem agitacji wywrotowej, nastrój ludu był jak strzelba nabita, postawiona w kącie izby z odciągniętymi kurkami; najlżejsze potrącenie mogło spowodować wystrzał. Potrąceniem tem było postępowanie żydów; nic też dziwnego, że strzelba zaczyna strzelać. Żeby jednak miała strzelać w innym kierunku, niż w tym, w którym ją potrącono, to nam się wydaje tylko obawą pana Strachajły z niezapomnianego *Szczutka*.

Artykuł *Słowa polskiego* jest *curiosum* w swoim rodzaju jedynem. Stanowisko demokratyczne każe *Słowu* zwalczać zarządzenia rządu. Kończy się też artykuł szumnym i charakterystycznym wykrzyknikiem: „Więc jak się tylko uspokoi ta burza co nad nami (!) szaleje, precz ze stanem wyjątkowym, precz z sądami doraźnemi, precz z katem i szubienicą, a jaknajrychlej przystąpmy do dzieła naprawy własnej i reformy stosunków społecznych". Oczywiście nawet c. k. dyrektor policji może ten słuszny wykrzyknik podpisać, a jednak robi on wyborny efekt opozycyjny i demokratyczny. Najciekawsze jest jednak to, w jakim duchu chce mieć *Słowo* zreformowane stosunki społeczne w kraju, i jak sobie wyobraża stosunki dzisiejsze. Oto czytamy: „Niezadowolenie u chłopa płynęło z okropnej nędzy materjalnej, a wyzysk żydowski płynął z jeszcze bardziej przerażającej nędzy i ubóstwa". A więc najbiedniejszy, najbardziej nieszczęśliwy, największej litości, pomocy i ratunku godny jest—żyd! [illegible] mieć na oku winny reformy społeczne projektowane przez *Słowo polskie*! Jedynym winowajcą są „wielcy panowie", którzy „zmuszają żyda, poddzierżawiającego karczmę od takich szlacheckich pachciarzy, do szukania nieczystych zarobków i interesów obliczonych na wyzysk chłopa, żeby mógł ten wysoko wyśrubowany czynsz dzierżawny zapłacić". „Żyd z dziera z chłopa nietylko za wódkę, lecz za to, że panu płacić musi za *pied à terre*!!..." Kończą się te urywki żywcem z *Neue fr. Presse* przedrukowane następującym fałszywie patetycznym wykrzyknikiem: „Ten żyd, z biedy (!!!) wyzyskujący chłopa i ten chłop, mszczący się za to puszczaniem karczem z dymem, czy to nie jedna z najstraszniejszych ran społecznych Galicji!"

Doprawdy, czyż warto polemizować z niegodziwością i perfidją? W dobrej wierze dziennikarz polski nie może napisać tego co pisze *Słowo polskie*, które gotowe jutro napisać, że ten żydowski arendarz, który dzisiaj wywłaszczył chłopa, a jutro zamierza wywłaszczyć pana, od którego karczmę dzierżawi,—czyni to także „ze swojej przerażającej nędzy i ubóstwa".

Znowu paragraf czternasty.

Wiedeń d. 29 czerwca.

(*List oryginalny „Głosu Narodu"*).

Znowu na podstawie § 14 rząd przyznał sobie sześciomiesięczny budżet na czas od 1 lipca po koniec grudnia 1898 r. Zarządzenia takiego można się było zresztą spodziewać, ponieważ parlament jest nieczynnym a państwo ostatecznie nie może czekać aż się Rada państwa zdolną do pracy okaże.

Od czasów hr. Belcrediego nie zaszedł jeszcze w Austrji wypadek, by prowizorjum budżetowe rozciągało się na rok cały a przytem nie było uchwalone przez parlament, lecz na zasadzie § 14 rozporządzeniem rządowem w życie wprowadzone. Niespodzianką pewnego rodzaju w tem drugiem już z rzędu rozporządzeniu budżetowem na podstawie § 14 tego ogłoszonem urzędownie w *Wiener Ztg.* z d. 28 b. m. jest to, że pokrywa ono nietylko bieżące wydatki, ale także odnosi się do najkonieczniejszych inwestycyj.

Jak wiadomo, nadzwyczajne zarządzenia rządowe winny kończyć się tam, gdzie się zaczyna „obciążenie stałe" a inwestycje należą właśnie do tej

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

kategorji wydatków. Ponieważ jednak renta inwestycyjna, wymagająca 24·7 miljonów, również w drodze parlamentarnej nie została załatwioną począł rząd szukać wyjścia i po długiem błądzeniu w labiryncie ustawowym znalazł § 10 ustawy z dnia 10 czerwca 1868 r. o skonsolidowanym długu podatkowym.

Na podstawie tego właśnie niejasnego § 10 rząd postanowił pożyczyć sobie 20 miljonów i zwrócić tę zaliczkę skoro renta inwestycyjna 24·7 miljonów uchwaloną zostanie przez parlament.

Aczkolwiek zamiar tego rodzaju mógłby pod względem konstytucyjno-prawnym spotkać się z zaczepką, przemawia jednak za nim skuteczność praktyczna. Ostatecznie bowiem w ten sposób przeprowadzoną zostanie regulacja rzek, naprawa dróg, restauracja kościołów i budynków sądowych, a choćby następnie pokazało się, że powołanie się na § 10 pozostaje w kolizji z konstytucją, mimo to jednak rzeczy już dokonanych nikt cofnąć nie będzie w stanie. Więcej do myślenia dawałoby to, że rząd upełnomocnionym równocześnie został, by „przypadające na czas od 1 lipca do końca grudnia 1898 r. raty dodatków subsystencyjnych dla urzędników państwowych, w dotychczasowy sposób następowały". Z tego wynika, że regulacja płac urzędniczych do końca tego roku jeszcze nie zostanie przeprowadzoną. A przecież nie potrzeba chyba dodawać, że wszelka w tej sprawie zwłoka jest nietylko niepożądaną, ale nawet wprost okrutną.

X.

Z KRAJU.

Lwów, d. 25 czerwca.

(List oryginalny „Głosu Narodu").

Słówko o ostatecznych wyborach, dokonanych we wschodniej Galicji. — Kłamstwa szerzone o Kazimierzu hr. Badenim przez dzienniki wiedeńskie. — Zakończenie kampanji teatru krakowskiego we Lwowie.

Ostateczne wybory, dokonane w skombinowanych okręgach: tarnopolsko skałackim i sanocko-krośnieńskim, przyprawiły Koło polskie w Radzie państwa o utratę dwóch członków, bo p. Stapiński oczywiście nie wejdzie do klubu polskiego, a p. dr Hładyszowski jest wprawdzie Rusinem umiarkowanym, który w sprawach zasadniczo-narodowych będzie szedł z Kołem polskiem, ale połączy się z posłami: Barwińskim i Wachnianinem. Nie można powiedzieć, aby postępowanie komitetu przedwyborczego na wschodnią Galicję, znajdowało uznanie w opinji publicznej — nie można tego powiedzieć z tej przyczyny, że taka abnegacja polityczna, jakiej się ów komitet w ostatnich czasach poddał, wobec dzisiejszych stosunków nie jest odpowiednia. Szczęściem, że w okręgu tarnopolsko-skałackim w ostatniej chwili wyłoniła się kandydatura dra Hładyszowskiego, człowieka uczciwego i uczciwie też pojmującego swoje obowiązki publiczne, ale pozostawienie tego okręgu przez centralny komitet przedwyborczy wschodni na łup moskalofilów i radykałów rusińskich, doprowadziło do tego, że mało brakowało, aby taki Iwan Franko nie został posłem. Nie pojmuję wreszcie, dlaczego komitet pozostawia sobie tylko ingerencję w okręgach, które i bez niego dałyby sobie radę i nie dopuściły do wyboru antynarodowych posłów — logiczniejszem i pożyteczniejszem jest, aby tam, gdzie są zagrożone postulaty narodowe i przez niewłaściwy wybór sprawiały szkodę naszym interesom, komitet użył swojej powagi i stosunków do skierowania agitacji na dobrą drogę, a legalnymi środkami uniemożebniał wichrzenie wszelakiego rodzaju radykałów. Wprawdzie nowowybrani posłowie nie będą mieli wielkiej pociechy ze swoich mandatów, bo przerwana sesja Rady państwa nie wiadomo kiedy się znowu zbierze, a o ile sięgają dobre informacje, które tu nadeszły z Wiednia, to zdaje się, że po przeprowadzeniu układów z Węgrami, obecna Rada państwa zupełnie rozwiązaną zostanie i przyjdą nowe wybory, a po nich ukształtuje się inaczej stronnictwo polityczne w parlamencie austrjackim. Może ta okoliczność spowodowała nasz komitet wyborczy do tej abnegacji politycznej, o której wyżej wspominam — w każdym razie jest to procedura niebezpieczna i czy tak, czy owak nie należałoby jej praktykować, szczególniej też wobec pewnych objawów społecznych, którym wszędzie należy stawiać czoło, a nie przez apatję polityczną pomagać do chwilowego chociażby zwycięstwa.

Wyczytawszy w niektórych dziennikach wiedeńskich, że do Kazimierza hr. Badeniego udawano się tutaj na jakieś słowiańskie konferencje i że nawet hrabia *incognito* miał pojechać na zjazdy uroczystościowe do Pragi, winienem donieść, że od dłuższego czasu, hr. Badeniego w Busku, oprócz wizytującego go hr. Pinińskiego, nikt absolutnie nie odwiedzał i nikt się z nim nad niczem nie naradzał, ani też hr. Badeni nie przyjeżdżał do Lwowa na żadne konferencje i tylko raz jeden rewizytował we Lwowie namiestnika, a nie zastawszy go, gdyż był w Przemyślu, w kilka godzin powrócił do Buska, z którego nigdzie nie wyjeżdżał. Donoszę o tem nie dlatego aby prostować idjotyczne i tendencyjne pogłoski wiedeńskich „blatów", lecz aby dać dowód, w jaki to głupi sposób wojują nasi wrogowie.

W sobotę teatr krak. zakończył swoje gościnne występy. Dał ich dwadzieścia kilka, z bardzo dobrym rezultatem kasowym — ostatnich kilka przedstawień, przy wyprzedanej zupełnie kasie. Na sympatję i przyjęcie, artyści nie mogą się nietylko uskarżać, ale jak powiadają sami, przeszło to ich wszelkie oczekiwania. Lwowska publiczność otoczyła zwartym pierścieniem życzliwości krakowskich artystów, a jakkolwiek dziennikarstwo tutejsze, trochę tendencyjnie uderzyło w bardon pochwalny, którego odgłosy kierowane były pod adresem lwowskiej dyrekcji — to jednak biorąc rzecz sumiennie, wybitne talenty krakowskich gości, pełne szlachetności i skromności zachowanie się i unikanie nawet pozoru nietaktownej rywalizacji z lwowskimi kolegami, wszystko to zasłużyło sobie na rzetelne uznanie tak, że Krakowiacy i Lwowiacy: pierwsi pozostawią po sobie, a drudzy zabiorą ze sobą, bardzo przyjemne wspomnienie.

Na bankietach, czy tam rautach, pod adresem lwowian wystrzelono nie mało komplementów. Tym sposobem Krakowiacy wywdzięczali się za szczerą gościnność. Ale zachodzi tu pewien rys charakterystyczny; wśród dziennikarzy tutejszych i ściślejszego światka teatralnego, prawdziwych Lwowian, ledwieby znalazł na lekarstwo... To, co nadaje ton literacki i artystyczny, co wywiera wpływ decydujący, co wreszcie stanowi opinję krytyczną i estetyczną — wszystko to... koloniści z innych prowincyj, którzy prawdziwą kulturę polską przynieśli tu z sobą i rozkrzewili i zaszczepili ją gruntownie w tutejszych stosunkach na pożytek narodowy...

Zet

Stan wyjątkowy w Galicji.

Nowy Targ d. 30 czerwca.

(List oryginalny „Głosu Narodu").

Stan oblężenia w naszym powiecie. — Prowokacja ze strony żydów. — Motywy rozruchów „Neue Freie Presse".

U nas panuje zupełny spokój i chociaż nikt nie myśli o atakowaniu żydostwa, nawet niedorostki, którzy uczuć swoich pod korzec schować nie umieją — powiat nasz od czasu powrotu Moskali z Węgier tyle wojska nie widział. Wszystko to dzieje się dla zapewnienia żydkom spokojnego snu, a artylerja zjeżdżająca tu na ćwiczenia w strzelaniu — zamiast pilnować nauk rozlokowana została po Chabówce, Obidowej, Krościenku etc. W karczmie pod Chabówką jakiś włóczęga podpity pozwolił sobie zażartować z żydów — tego samego dnia deputacja żydowska zaalarmowała starostę a ten bezwłocznie wysłał do Chabówki kampanję wojska; do karczmarza na Obidowej wczoraj w nocy forszpanami wysłano wojsko, pobudzono spokojnie śpiących gospodarzy i kazano im jechać o dwunastej w nocy z wojskiem na obronę jednego żydka, którego osoby ani mienia nikt się nie tknął.

U nas, gdzie panuje arkadyjski spokój i żydki dalej jak poprzód handlują, wygląda to na humory-

Muszkieterowie Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY

osnuty na tle pierwszej połowy XVIII-go wieku

90

przez

Michała Synoradzkiego.

TOM DRUGI.

Mimo, że wojsko po kampamencie rozeszło się na stanowiska właściwe, Warszawa wciąż świetnością jaśniała i ożywienie w niej panowało niezwykłe. Ową świetność i ożywienie podtrzymywała obecność króla i ta okoliczność, że czas sejmu nadzwyczajnego się zbliżał, więc jak przed kampamentem, tak i teraz to przyjeżdżali, to odjeżdżali panowie, dążąc na sejmiki i obrady po województwach. Potem nadszedł czas, kiedy już nikt nie wyjeżdżał, a wielu bardzo przybywało, ożywienie tedy wzrosło, na co wpływały także liczne ceremonje, festyny, zabawy i narady. Tak naprzykład, wrócił z Krymu poseł Rzeczypospolitej pan Gurowski, stolnik podolski, z posłem tatarskim, z tego powodu odbyło się uroczyste posłuchanie posła u króla, następnie bankiet a wreszcie konferencja, w której oprócz posła tatarskiego i Gurowskiego, uczestniczyli: ks. Lipski, już biskupem krakowskim mianowany, podkomorzy generał-lejtnant Denhoff, regimentarz Poniatowski i wojewoda lubelski Tarło. Z kolei Poniatowski i generał Kampenhausen konferowali z posłem szwedzkim, odbywały się również konferencje z wszystkimi innymi ministrami mocarstw postronnych, obecnymi w stolicy. Skutek tych narad był żaden, do porozumienia nie przyszło; upór, samolubstwo i intryga sprowadzały na umysły zaślepienie, przez co sprawa dobra narodowego cierpiała, a upadek szybko się zbliżał, August podtenczas człowieka prywatnego udawał, bawił się w kole ścisłych przyjaciół, którzy stanowili codzienne jego otoczenie. Grono owych zaufanych składali: księstwo Holsztyńscy, cześnikowa Bielińska, książę miecznik Lubomirski, marszałek koronny Bieliński, ks. Lipski, podskarbi Moszyński, wszechwładny Brül, nominat biskup poznański Hozyusz i referendarz koronny Dembowski.

Do najświetniejszych ceremonij w tym czasie należał wjazd regimentarza Poniatowskiego na województwo mazowieckie, w której uczestniczyło wielu panów i rodzina Czartoryskich. Regimentarz stanął przed kościołem Augustjanów, przy ulicy Piwnej, tam powitała go tłumnie zgromadzona szlachta mazowiecka, a Jędrzej Stanisław Załuski, biskup płocki, nominat łucki, do świątyni go wprowadził, gdzie po wielu mowach i powinszowaniach odbył się generał, na którym wybrano podanych przez wojewodę deputatów na trybunał koronny *).

Skutku pomyślnego sejmowi nie wróżono. Wprawdzie domysły, jakoby August zamierzał podczas kampamentu zamachu stanu dokonać, ażeby swoje dążenia samowładcze uskutecznić, okazały się płonnemi, jednak zarówno królowi, jak i tym wszystkim, którzy dworowi byli oddani, nie dowierzano. Najbardziej podejrzywano Czartoryskich i powinowatego ich Poniatowskiego. Temu ostatniemu August chciał dać buławę i dlatego aż trzy sejmy zerwano, żeby nie dopuścić do władzy poważnej człowieka tak złą posiadającego opinję.

Powiększenia siły zbrojnej również się opierano a ta obawa o stratę wolności sprowadzała na Rzeczpospolitą istną bezwładność. Umysły bystrzejsze w tamowaniu obrad publicznych, celem rzekomo ubezpieczenia wolności od domniemanych zamachów władzy rządowej, widziały środek najzgubniejszy. Matuszewicz, który po za obowiązkami służby muszkieterowskiej i miłostkami, miał czas na politykowanie, wręcz w oczy nadużywającym nieograniczonego *liberum veto* mówił:

— Powiadacie waszmość panowie, jako tym kształtem niedopuścicie samowładztwa rządu, ale zapominacie, że jeśli *liberum veto* z jednej strony jest w możności przeszkodzić wytworzeniu się w drodze legalnej samowładztwa, to przecież, z drugiej strony biorąc, nie uchroni ich od zamachu stanu, który prowadzi do formalnego bezrządu. Nazywamy owe *liberum veto* koroną i źrenicą oka naszych przywilejów szlacheckich, ale szalone i płoche nadużywanie jego ojczyznę miłą do upadku ostatecznego przywiedzie. Inaczej być nie może.

— Nadto się unosisz, starościcu — oponował mu Starzęcki. — Przeczytaj jeno „Informację na sejmiki przedsejmowe", co to ją rozrzucono teraz. Musiała to mądra pisać głowa, patrjota i statysta nielada, bo foremnie i przekonywająco dowodzi. Tam jak wół, czarno na białem stoi, że wszelkiemi siłami należy utrzymać w obradach głos wolny, bo z upadkiem tegoż, dusza wolności Rzeczypospolitej zgwałcona, obumrzeć i zginąć musi... *Item* zaklina ten dobry patrjota, aby pod żadnym pozorem niedopuścić przemiany sejmów w parlament angielski, który większością głosów stanowi, a tych, którzy zasadę większości głosów wprowadzać chcą, do odpowiedzialności surowej pociągać...

— Papier cierpliwy jest, miły towarzyszu — odparł Matuszewicz — a więc pozwolił się zabrukać deklamacjami bez rozsądku i sumienia. A toć rozejrzyj się waść dokoła... Ślepym cię nazwę, jeśli nie spostrzeżesz, w jak smutny stan popadła Rzeczpospolita, jak jest bezsilna i jak jej świat cały urąga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Sejmiki nie poszczególnych ziem, lub powiatów, lecz całych prowincyj, nazywano generałami. Były to raczej wiece prawodawcze, które składano przed sejmami walnemi, aby przygotować uchwały i za niemi głosować jednomyślnością prowincji. [Gloger: „Słownik rzeczy starożytnych", str. 84—85]. Generał wielkopolski, poprzedzany sejmikami w Piotrkowie i Środzie, zbierał się w Kole; kujawski — w Radziejowie; mazowiecki w Warszawie; małopolski w Nowem-Mieście Korczynie; ruski w Wiszni Sądowej; pruski w Malborgu, lub Grudziądzu; litewski naprzód w Wołkowysku, a potem w Słonimie. Według Konstytucji sejmowej z 1565 roku na sejmikach generalnych „mają być nacierane i korygowane artykuły sejmików partykularnych". Najpoważniej i najspokojniej odbywały się generały pruskie, t. j. trzech województw: pomorskiego, malborskiego i chełmińskiego. Inne burzliwe były, swarliwe, nie obchodziły się bez bójek często krwawych.

Pismo ilustrowane dla wszystkich WAWEL pod redakcją KAZIMIERZA EHRENBERGA.

Obfite ilustracje.

Bieżąca chwila w obrazach.

Początki powieści z rycinami w tekście: 1) **Legenda zamku Keszemark** Winc. hr. Łosia. 2) **Intryganci**, trzytomowy romans z początków XVIII wieku.

Warunki przedpłaty:

W Krakowie:		Na prowincji:	
Rocznie	4 złr. — ct.	Rocznie	4 złr. 50 ct
Półrocznie	2 złr. 25 ct.	Półrocznie	2 złr. 50 ct
Kwartalnie	1 złr. 25 ct.	Kwartalnie	1 złr. 40 ct
Od 1 października także miesięcznie po koronie.		Od 1 października także miesięcznie 60 ct	

styczną wojnę na deskach teatralnych; — takie wyprawy wojenne i branie na serjo wystraszonych żydowskich gońców ze słowem „gewałt“ na ustach, są niepotrzebną prowokacją i drażnieniem. Wczoraj zaaresztowano kilka osób, które w stanie podpitym wygadywały na żydów — co w innym czasie uszł by zupełnie uwagi. Ekscesy antyżydowskie są wprawdzie ubolewania i potępienia godne — lecz stanowczo sprowokowane zostały przez żydów, którzy wszędzie wyzywająco zachowują się wobec chłopów — bo oto niedawno u nas młody żydziak publicznie uderzył starego, poważnego gospodarza, ojca rodziny bez przyczyny w twarz — takie wypadki są u nas na porządku dziennym — oprócz innych nadzwyczajnie wyrafinowanych wypadków wyzysku. — W Chabówce mieszka gospodarz, który przyjąwszy w dom lokatora żyda. w krótkim czasie ani się spostrzegł, jak żyd został właścicielem jego domu, a on jego lokatorem: w jaki zaś sposób żyd przemienił się we właściciela, może prokuratorja zechce ze znajdujących się u niej aktów poznać.

Podobne wypadki są codzienne i chociaż wywołują u nas nadzwyczajne rozdrażnienie, mimo tego nie alarmujemy władz, żyd zaś przedstawia się zawsze jako ofiara uciśniona i używając błahego powodu, wzywa władzę o opiekę, gazetami po całym świecie głosząc, że nad nim się pastwią, gdy rzecz ma się przeciwnie.

Obecne rozruchy są posiewem żydostwa, którego zachowanie i wyzysk doszedł do takich rozmiarów, że wywołał smutny refren w pożałowania godnych ekscesach rozdrażnionego ludu. Żydzi elastycznością swoich zasad, swoją uniżonością wobec wyższych i możnych, a szczególnie wobec naczelników władz potrafili wyrobić sobie względy które im w każdej chwili, szczególnie obecnie są przydatne.

Nasz lud jest zbyt łatwowierny i łagodny, musi więc być doprowadzony prawie do rozpaczliwego stanu, aby cokolwiek tak niezwykłego i gwałtownego przedsięwziąć. Kto studjował w ostatnich czasach nawoływania żydówki z Fichte-Gasse, ten wyczytał jej podły manewr, przedstawienia obecnego ruchu jako zwracającego się przeciwko szlachcie i kupcom chrześcijańskim. Nie ma jednak pod tym względem najmniejszej obawy, że wszystkie odnośne relacje i przewidywania są niegodziwą na nasz lud potwarzą.

Skład sądu doraźnego dla powiatu nowosądeckiego i limanowskiego jest następujący: prokurator Czyszczan, radcy: Bujak, Schneider, wszyscy z Krakowa oraz z Sącza radcy: Kawski, Wiśniewski, wreszcie zastępcy radcy: Pisztak i Sitowski.

Ogłoszenie sądów doraźnych wogóle wywołało przygnębienie. Spokój panuje niezakłócony tak w mieście jak i w okolicy. Z Jazowska i Krościenka natomiast dochodzą wiadomości, że sytuacja przedstawia się tam groźnie. Jeden z żandarmów napadnięty i zraniony kamieniem. Posłano więcej wojska. Okolica Limanowej także niesłychanie wzburzona. Sądy doraźne wszędzie ogłoszone, stan wyjątkowy jeszcze nie doszedł do powszechnej wiadomości.

Ogłoszenie sądów doraźnych między innemi powoduje też jak wiadomo przysłanie kata do miejscowości sądem takim dotkniętej. Przybył też do Sącza we środę o godzinie 12 w południe z Wiednia kat Selinger z dwoma pomocnikami. Istny to Goljat, ogromnej postawy i tuszy; głowa osadzona na krótkim karku, twarz ogorzała, krucze włosy i wąsy, wejrzenie jego ponure, liczy lat około pięćdziesięciu. Selinger zgłosił w starostwie urzędowo swe przybycie. Namiestnik właśnie obiadował, gdy się zjawił ów gość ponury. Selinger odesłany został do Tarnowa, gdzie czekać ma dalszych rozkazów. Pytał podobno, czy wiele będzie roboty. Dotychczas powiesił ogółem 83 skazańców. Był i we Lwowie, zna Galicję, a N. Sącz znalazł w jego oczach łaskę, podobał mu się. Przybycie Selingera wywołało powszechne wstrząśnienie.

O godz. $12^1/_2$ w południe odjechał namiestnik br. Piniński do Limanowej osobnym pociągiem. W Limanowej na powitanie przybyłego namiestnika stawili się na dworcu kolejowym starosta Sielecki, prezydjum miasta i duchowieństwo. W Radzie powiatowej oczekiwało namiestnika 203 wójtów i włościan. Namiestnik przemawiał, poczem powrócił do Nowego Sącza o godzinie wpół do 5 po południu. Na dworcu oczekiwali go: marszałek Głębocki, starosta Friedrich, burmistrz Lipiński, prezydent sądu Kostka. Po krótkiej 10 minut trwającej rozmowie odjechał namiestnik do Lwowa.

Ogłaszanie sądu doraźnego dalej odbywa się po wsiach. W Łososinie Dolnej zgromadzonych było właśnie kilka tysięcy na odpuście. W Załubińcach pod Sączem kilkuset robotników przyjęło ogłoszenie z obojętnością. Snują się nieustannie transporty więźniów dawniejszych pod eskortą wojskową. Uwięziono jakiegoś chłopa, który upiwszy się, wyprawił w propinacji awanturę. Zresztą spokój.

W Nowym Sączu i okolicy zupełny spokój. Wojska prawie nie widać. Miasto wraca powoli do swej zwyczajnej fizjognomji. W Limanowskiem zato położenie groźne. W okolicy w górach gromadzą się chłopi. Na górze Niedźwiedź zebrało się ich około tysiąca.

Odbieramy następujące pismo: Wiadomość umieszczona w Nrze 146 *Głosu Narodu* p. t. „Sądy doraźne w Sandeczyźnie“ co do Lipnicy Murowanej jest mylną, bo wzburzenia ludu ani napadu na żydów dotychczas tu nie było. Żandarmerja aresztowała tylko dwóch chłopaków, którzy nie chcieli rozejść się do domu na jej wezwanie. Bur. Szym. Pisczakiewicz.

W Gminie Ochotnica w powiecie nowotarskiem wszystkie sklepy pozamykane. Żydzi wyjeżdżają. Posterunek żandarmerji został znacznie wzmocniony. Lud silnie rozgoryczony przeciw żydom. Kilka osób aresztowała żandarmerja. W karczmach jakby wymarło, bo żydzi nie szynkują.

Dziś o godzinie 9 rano 40 ludzi z 100 pułku piechoty wyjechało z Krakowa do miasteczka Dobre za Suchą.

ZE ŚWIATA.

Madryt, d. 22 czerwca.

(List oryginalny „Głosu Narodu“).

W przededniu przewrotu. — Don Carlos i jego polityka. — Interwiew polityczny. — Możliwość detronizacji.

Niepowodzenia wojenne Hiszpanji odbijają się coraz wyraźniej na jej wewnętrznych stosunkach, wzniecając uzasadnioną obawę, że niedaleki już może akt zawarcia pokoju ze Stanami Zjednoczonymi, będzie zarazem aktem zejścia monarchji a przynajmniej panującego dziś domu. Od jakiegoś czasu stronnictwo Don Carlosa, stałego pretendenta do tronu hiszpańskiego, coraz wyżej podnosi głowę, liczba zaś jego zwolenników, których zresztą zawsze było dość wiele, z dniem każdym się zwiększa. Jednym z najzagorzalszych obrońców pretensji Don Carlosa do tronu hiszpańskiego jest deputowany Mella, który kiedyś w Izbie wnosząc protest przeciw królowej, nie wahał się użyć wiele mówiącej biblijnej cytaty: „Biada narodom, które rządzone są przez dziecko i kobietę!“ Aluzja, jak widzimy, wobec niepełnoletniego Alfonsa XIII i rejentki Marji Krystyny aż nazbyt przejrzysta.

Jeden z korespondentów niemieckich dzienników wobec wzrastającego z dniem każdym ruchu karlistycznego, zwrócił się do dep. Melli z interwiewem, celem zasięgnięcia u samego źródła wiadomości, jakie rozmiary ruch ten przybrał i jakie są cele polityki Don Carlosa, którego tu i owdzie głośno już poczynają nazywać przyszłym „faktycznym“ królem Hiszpanji. Mella gościowi swemu dał następującą odpowiedź: „Nie jest prawdą, jakoby doniesienie *Imparciala*, że Don Carlos zmienił zasady swego postępowania, miało jaką podstawę. Poglądy Don Carlosa są te same co dawniej. Zmiana stosunków wewnętrznych Hiszpanji jest na teraz konieczna. Czy pokój zostanie zawarty, czy nie, rząd dzisiejszy już zbyt jaskrawo dowiódł swej nieudolności. Przez czas trwania dwudziestoletniego pokoju, którego karliści działaniem zaczepnem nigdy nie zmącili, rząd dzisiejszy postawił Hiszpanję nad brzegiem przepaści. Finanse i organizacja wewnętrzna pogrążone są w zupełnym nieładzie, niedołęstwo zaś i niezaradność zawikłała Hiszpanję w trzecią już z rzędu wojnę, które kraj ciężkiemi stratami okupił i okupić będzie jeszcze musiał. W polityce zagranicznej nie było systemu ni planu, rząd nie starał się o zapewnienie sobie trwałych związków i sojuszów i wobec wybuchu tak przerastającej jego siły teraźniejszej wojny, ujrzał się też zupełnie odosobnionym Gorszego fiaska wyobrazić sobie nawet nie można. Teraz też nastąpi wkrótce zawarcie pokoju, który będzie zarazem sygnałem do przewrotu w stosunkach wewnętrznych.

Co przyszłość przyniesie? Rzeczpospolita w Hiszpanji nie jest możliwa. Republikanie są doktrynerami, rozpadają się na stronnictwa i obozy, nie połączone ze sobą węzłem jedności. Naród hiszpański zaś jest monarchicznym i katolickim. Tym właściwościom jego charakteru odpowiada charakter osobisty i rodowy Don Carlosa. Rządy jego krajowi wiele dobrego przynieść mogą. Don Carlos nie dąży wcale do absolutyzmu: chce konstytucji i reform na polu ekonomicznem i administracyjnem. Będzie energicznym ale nie samowładnym, energja zaś stokroć lepsza jest dla kraju i narodu, niż dzisiejszy stan rzeczy, będący naprawdę oligarchją w praktyce nieodpowiedzialnego gabinetu.

Widoki karlistów jak na teraz są jaknajlepsze. Ruch nasz rozwinął się bardzo i to nietylko w prowincjach północnych ale i w Starej i Nowej Kastylii, Katalonji, Aragonji a nawet Andaluzji. Wielu zwolenników rekrutują sobie karliści z szeregu socjalistów, coraz bardziej tracących na znaczeniu Nawet republikanie przechodzą na naszą stronę. W wojsku mamy też swoich, a sympatje oficerów wcale nie dwuznacznie zwracają się do naszego pretendenta. Wyczekujemy też zmiany lada chwila a sam Don Carlos nie życzy sobie, by przewrót właściwy trwał dłużej niż miesiąc Zresztą to jeszcze mogę powiedzieć, że w interesie spokoju ogólnego życzyć sobie tylko można, by usiłowania jego i nawet jak najdalej idące zamiary, pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem“.

Tyle deputowany Mella. Jak widzimy słowa to bardzo śmiałe i bardzo znaczące. Jeśli przywódcy dzisiejszego ruchu karlistycznego i „ambasadora Don Carlosa“ jak go nazywają, nie unosi temperament pozwalający mu zbyt optymistycznie spoglądać w przyszłość, to nieszczęśliwej Marji Krystynie i jej młodocianemu synowi nie zostanie oszczędzony jeden jeszcze cierń bolesny i upokarzający — cierń detronizacji. W każdym zaś razie prób w tym kierunku nie zbraknie. **N.**

KRONIKA.

Kraków dnia 1 lipca.

Kalendarz kościelny. Dziś, 1-go lipca, piątek, Teobalda opata, wyznawcy i Aarona; jutro Nawiedzenie Najśw. Marji Panny i Eugenjusza.

Jutro w kościele OO. Karmelitów na Piasku rozpoczyna się odpust, który trwa przez całą oktawę, a kończy się 40-godzinnem nabożeństwem.

W kościele PP. Wizytek jutro odpust zupełny. Zakończenie nabożeństwa czerwcowego.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu lipcu strzelać wolno: jelenie, kozły (rogacze), oraz ptactwo błotne i wodne wogólności; na wszelką inną zwierzynę i ptactwo istnieje czas ochrony.

Kalendarz rybacki W miesiącu lipcu łowić wolno wszelką rybę i raka samca, a jedynie ochraniać należy raka samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 3 minut 38 zachód przypada o godzinie 7 minut 51, długość dnia godzin 16 minut 13.

Stan powietrza. Dnia 1-go lipca o godzinie 7-ej rano barometr 747,5, termometr + 16·0 C., wilgotność 84%, wiatr wschodni. 2.

Osobiste. Najprzew. biskup Puzyna wczoraj po południu wyjechał do Wiednia. — Delegat Laskowski wczoraj wieczorem wyjechał do Lwowa.

Władysław Mickiewicz, żegnany przez p. prezydenta, wczoraj opuścił Kraków o godzinie 10 wieczorem.

Prof. Teodor Rygier, twórca pomnika Mickiewicza, w uznaniu zasług dla sztuki, obdarzony został przez króla Humberta orderem: „Cavaliere di coronna d'Italia“.

W dzień stanu wyjątkowego. W ujeżdżalni we środę o godzinie trzy kwadranse na 9 Daszyński zagaił „uroczyste“ zgromadzenie na cześć Mickiewicza zaznaczając na wstępie, iż na „obchód“ socjalistyczny pospieszyli robotnicy ze wszystkich trzech zaborów. Zgromadzeni wybrali przewodniczącym Daszyńskiego, na honorowych zastępców: Kozakiewicza, Cingra, Hudeca ze Lwowa i redaktora *Prawa ludu* z Pragi. Dr Marek oburzał się na „Sokoła“, „Tow. Strzeleckie“ i władze, iż robiły trudności socjalistom w urządzeniu uroczystości; następnie przedstawił Mickiewicza jako człowieka, pióra, a więc obywatela walczącego piórem w obronie Ojczyzny, jako poetę agitatora gdyż należał do tajnego związku „Filaretów“, dalej takiego, który występował z całą stanowczością przeciw niewoli i przeciw carskiej władzy, a wreszcie takiego który w obronie ludu czynny brał udział, uważając lud za sławę narodu.

Niejednokrotnie okazał się Mickiewicz także rewolucjonistą. Osiadłszy w Paryżu, a wydając *Trybuna ludu* zaznaczył, że jest międzynarodowym socjalistą(!!!). W końcu swych arcybezczelnych wywodów wzywał dr Marek do łączenia się i organizacji w myśl słów Mickiewicza.

Krajczy, redaktor *Prawa Lidu*, pozdrowiwszy imieniem czeskich socjalistów, powiedział, że ci również czczą Mickiewicza jako genjusza słowiańskiego który pracował po to, by lud wyswobodzić. Zakończył okrzykiem: „Niech żyje polska(!) socjalna demokracja!“ — Imieniem zjednoczenia lwowskich towarzyszy przemawiał Wyrostek ze Lwowa. Towarzysze jego (*sic!*) — mówił — łączą się z proletarjatem, gdyż tylko proletarjat zrozumiał znaczenie i działalność(!) Mickiewicza. Mickiewicz to poeta-szowinista, kapłan i prorok, słońce i uosobienie rewolucjonizmu — poeta czynu! Klasa robotnicza jedynie ma prawo powiedzieć: „Ja i ojczyzna to jedno“. I gdyby Mickiewicz mógł był przemówić w niedzielę i poniedziałek do otaczających go, to by powiedział z pewnością: „Precz od stóp mych, wy odstępcy!“

Aleksander Frankowski, jako reprezentant socjalistów i postępowych politechników lwowskich zaznaczył, że jego partja chce zaprotestować przeciw temu, aby monopol prawdziwego patrjotyzmu miała jedynie szlachta, która nic nie uczyniła dla podniesienia ducha i cywilizacji ludu. Partja Frankowskiego (sami wielcy ludzie! *Przyp. Red*) łączy się z partją socjalną, jako najbliżej stojącą ideałów Mickiewicza (!!!!)

Bobrowski, akademik, usiłuje na usunięcie socjalistów od uroczystości niedzielnej poniedziałkowej

CZASOPISMO ilustrowane dla wszystkich WAWEL znajdować się będzie co niedziela zrana w rękach wszystkich czytelników.

„Wawel“ będzie pismem dla rodzin polskich i rozchodzić się będzie w najszerszych warstwach!

pomimo, że ideały socjalnej-demokracji są najbliższe Mickiewiczowi. Imieniem swej partji mowca ślubuje miljonom ludu, że pracować będą nad jego uświadomieniem, a pierwszem ich staraniem jest utworzenie uniwersytetu ludowego.

Witold Reger z Przemyśla protestował jakoby uroczystość niedzielna i poniedziałkowa były opinją ludu roboczego.

Poseł Ernest Berner, po czesku imieniem socjalistów ze Śląska i Morawy i to robotników polskich, czeskich i niemeckich, oświadczył, iż czczą Mickiewicza jako poetę robotniczego ludu i jego zdaniem dlatego tylko do uroczystości niedopuszczono, aby nie wyszło na jaw, że Mickiewicz był tylko poetą ludu. Wyśmiewał ugodę Czechów z Polakami, podając, że pierwszy wróg ludu, to Badeni. Jego zdaniem Mickiewicz gdyby żył, to przy ogólnej uroczystości wszystkichby od siebie kopnął. Socjalna demokracja jest więcej patrjotyczną niż inne stany, gdyż stara się o lud i przy uświadomieniu przez socjalną-demokrację nie będą goreć wsie i miasta, jak obecnie w Sądeckeim.

Hudec ze Lwowa cieszy się, iż socjaliści nie brali udziału w ogólnej uroczystości, gdyż się nie splamili lizaniem rąk carskich. Przyrzeka wstępować w ślady Mistrza, ideałów jego w sercach swoich nigdy nie gasić i spieszyć jak on do walki o wolność dla naszego narodu i wszystkich narodów innych. Ze starym światem należy walczyć, bo nie ma zgody między ciemiężonym a ciemięzcą.

Kozakiewicz uważa, że pomnik wieszcza w uroczystości ogólnej został splamiony, przeto przez partję robotniczą oczyszczony być winien. Nie podoba mu się, iż pilnują ich bagnety i karabiny, ale uważa je za objaw cierpnięcia skóry na wielmożnych. Wzywa proletarjat do walki z tymi, którzy na każdym kroku kłamią i do zachowania w pamięci proroka i rewolucjonisty, bo pamięć ta będzie niespożytą, jak niespożyty jest naród pracujący.

Daszyński, ostani mowca, ubolewa w ostrych słowach nad zakazaniem pochodu, uważa to za machinację Jezuitów. Wzywał do spokojnego rozejścia z tem nadmienieniem, że wieńce zaniosą małe delegacje pod pomnik. Daszyński zakończył swoje przemówienie „patrjotycznym" okrzykiem: „Niech żyje rewolucja międzynarodowa socjalno-demokratyczna!"

Policja mimo wszelkich możliwych, a podstępnych agitacji ze strony Daszyńskiego, Kozakiewicza i innych nie dozwoliła na zaniesienie wieńców przez delegacje, a jedynie pokryjomu w kilku dorożkach rozmaitemi ulicami przewieziono 54 wieńców i umieszczono u stóp pomnika. — Zgromadzenie trwało do godziny 11, poczem robotnicy wysypali się na ulicę i planty, oczekując sposobności przedarcia się przez kordony wojskowe ustawione u wszystkich wylotów ulic prowadzących do rynku. Policja i deszcz wreszcie rozproszyli socjalistów, atoli nieobeszło się bez aresztowania dwóch niesfornych, z tych jeden wzywał towarzyszy do kamieni na policjantów. Widok gołych pałaszy uśmierzył awanturników. Zresztą nie było innego wypadku na ulicy. Całe popołudnie panował błogi spokój. Aresztowani są Filipecki krawiec i Laski stolarz.

Stan oblężenia w Krakowie. Od środy zatem mamy stan oblężenia w Krakowie. I rzeczywiście, policja nasza śmiało może powiedzieć, że jest w „oblężeniu"; przez całą środę i czwartek w bieżącym tygodniu niepokojona była przez żydów, którzy robili alarm przy lada sposobności. Oto przykład: Do komisarza policji wpada żyd i żąda aresztowania pewnej stróżki, która ma u siebie tak wielki kamień, że zabić nim może. Po sprawdzeniu okazuje się, że stróżka kamień ten używała jako ...poduszkę! Drugi przykład: Kilku żydów domaga się aresztowania robotnika, bo ten nosi przy sobie... kozik! Trzecia ilustracja: W sieni dyrekcji policji zjawia się kilku żydów i kilka żydówek z takimi krzykami, jakby dzień sądny nastał. „Biją naszych, gewałt!" — rozlega się w zacisznem zawsze podwórcu policji. Zaalarmowane organa bezpieczeństwa wypytują się o szczegóły. „Na Dajworze tak biją żydów — brzmi relacja żydowska, że trzeba posłać po Tow. ratunkowe." Konsternacja wielka wśród słuchających. Udano się na Dajwór i przekonano się, że trzech żydków prowokowało awanturę z robotnikiem niosącym dziecko. Robotnik zirytowany zaczepkami i kamieniami pod nogi lecącymi — postawił dziecko na ziemi i wymierzył jednemu z żydziaków policzek! Oto wszystko! Po nadto w mieście całem panuje spokój ewangeliczny. Dziś od rana widać żydów odświętnie ubranych i z dumą przechadzających się po mieście...

Z powodu zaprowadzenia stanu wyjątkowego w naszem mieście, dyrekcja policji wydała następujące zarządzenia, obowiązujące z dniem wczorajszym:

1) Zawiesiła wydawnictwo czasopism *Naprzód*, *Prawo ludu*, *Ruch ludowy* i *Hasło*.

2) Zarządziła przedkładanie władzom obowiązkowych egzemplarzy na 3 godziny przed wydaniem z drukarni dla dziennika: *Głos Narodu* oraz dla czasopism *Grzmot*, *Prawda Sprawiedliwość*, i *Życie*.

Władze z powodu stanu wyjątkowego zawiesiły w działalności stowarzyszenie socjalistyczne „Siła", oraz Tow. chrześcijańsko-społeczne. Nadto mają być zawieszone wszystkie towarzystwa radykalne.

Jak się dowiadujemy, obwieszczenie urzędowe o stanie wyjątkowym ogłoszone zostanie drukiem w gminach wiejskich. — W Krakowie nie nastąpi urzędowe ogłoszenie plakatami.

Radcy tutejszego sądu krajowego karnego pp. dr Franciszek Bujak i dr Schneider Edward wyjechali — jak donieśliśmy — do Nowego Sącza, gdzie obejmą stanowisko przewodniczących kolegów w sądach doraźnych, wprowadzonych w życie z powodu rozruchów.

Jako oskarżyciele państwowi w sądach doraźnych wyjechali do Nowego Sącza pp. radca Turowicz i zastępca prokuratora państwa dr Czyszczan Kazimierz.

Z powodu rozruchów wyjechali także z Krakowa celem prowadzenia śledztwa p. radca Ferens do Wojnicza, p. adjunkt Klimecki do Brzeska.

Policja przyaresztowała wczoraj rano na targu dwóch nałogowych złodziei kieszonkowych żydków: 14-letniego Szymona Selcera i Izaaka Hirsch Federmana, którzy ukradli chłopu 20 złr., a kobiecie kwotę przeszło guldena wynoszącą. Pieniądze rzezimieszki zdołali już oddać w ręce wspólników, tak, że poszkodowani szkody swojej nie odebrali.

Uroczystość poświęcenia sztandaru „Sokoła" podgórskiego, odbyła się w święto apostołów Piotra i Pawła przy udziale duchowieństwa, przedstawicieli gminy, obywatelstwa Krakowa i Podgórza, Sokolstwa okręgu krakowskiego, delegacji „Przyjaźni", Straży pożarnej ochotniczej Krakowa i Podgórza oraz orkiestry „Harmonji" krakowskiej. Uroczystość rozpoczęła się pobudką „Harmonji" o godzinie 7 rano. O godzinie 10 zastęp złożony z 200 Sokołów w mundurach, poprzedzany oddziałem konnych Sokołów, pod wodzą druha Janowskiego, znanego artysty-malarza, ruszył z gmachu Sokoła ulicą Skawińską na około rynku do kościoła, gdzie o wpół do 11 uroczyste Nabożeństwo odprawił ks. Woisło. Kazanie wygłosił ks. prof. Szurlej z djecezji przemyskiej. Podczas nabożeństwa chór sokolski odśpiewał Mszę Gounoda i pieśni narodowo-religijne. Po odprawionem nabożeństwie i poświęceniu sztandaru pochód, nie zważając na deszcz ulewny, uszykował się przed kościołem. Na czele szedł oddział konnicy, za oddziałem orkiestra „Harmonji", dalej Sokoły piesi ze sztandarami: krakowskim, podgórskim i myślenickim, następnie delegacja „Przyjaźni" ze sztandarem, wreszcie straż pożarna ochotnicza ze sztandarem. Kiedy pochód zrównał się z gmachem magistratu, zabrzmiała komenda „stój!" a druhowie: Turski, zastępca związkowy, Klemensiewicz, przedstawiciel okręgu krakowskiego i Adamski, prezes „Sokoła" podgórskiego przystąpili, aby w obliczu mieszkańców złożyć hołd miastu w ręce burmistrza p. radcy dworu Garbaczyńskiego.

Z powodu ulewnego deszczu przemówienia były krótkie z obu stron, poczem jeszcze odbyła się defilada i pochód o godzinie 12 wrócił do gmachu „Sokoła", gdzie wpół godziny potem chór „Sokoła" z towarzyszeniem orkiestry „Harmonji" odśpiewał kantatę Świerzyńskiego pod dyrekcją kompozytora, oraz „Straż nad Wisłą" H. Jareckiego, poczem rozpoczęła się ceremonja wbijania gwoździ. Imieniem Związku pierwszy gwóźdź wbił p. Turski, następny ks. Woisło, a za tym ks. Tomasik, dalej p. Klemensiewicz imieniem okręgu krakowskiego, później burmistrz radca dworu Garbaczyński, „Sokół" lwowski, krakowski, bocheński, wadowicki, wielicki, chrzanowski, jordanowski, myślenicki i skawiński. Następnie marszałek Dziewiński z panią Górską, p. Pawlicą, z p. Jałbrzykowską; radca Górski z p. Rettingerową; dyr. Sołtysik z p. Bednarską, p. Jakubowicz, z p. Stępieniową, dr. Styczeń z Kurkową, star. kom. Kostrzewski z p. Dawidowską, p. Kurek z p. Łuczkową, p. Dawidowski z p. Świątkową, dr Łodziński z p. Hel. Bednarską, p. Nartowski z p. Repszową, dr Andrzej Woisło z p. Jordensową, p. J. Fischer z Krakowa z p. Mikuszewską, p. Kaczmarski z p. Matulową, p. Serkowski z p. Mynarską, p. Markwiczyński z p. Kulczycką, dr Świątek z p. Bujańską, p. Woj. Bednarski z Rehmanową, p. Łuczko z panią Muchowiczową, p. Mynarski z p. Poturalską, dr Kwieciński z p. Żarską, dr Smorągiewicz z p. Nodzyńską, dr Bednarski z p. Chwastkową, p. Garbusiński z p. Bałabanową, p. Matula z p. Klimałową i p. Bujański z p. Prochowską. Dalej druhowie: Mikuszewski, Biliński, Koziański, Rehman, Domański, Jodłowski, Kulczycki, Zadęcki, Muchowicz, Poturalski, Żarski, Szymczakowski, Szklaski młod., Zieliński Bolesław, Dedrzeński, Kowalkowski Rajmund, Mateczny, Bilski Mik., Rysz, Zieliński Kazim., Boehm, Czerwiński, Chwastek, Stępiński, Ruciński naczelnik „Sokoła" okręgu krakowskiego, Turski prezes okręgu, w końcu Adamski, prezes „Sokoła" podgórskiego. Po odśpiewaniu przez chór ognistego „Hasła wolności" przemówił imieniem podgórskiego wydziału, wiceprezes dyr. Sołtysik, poczem „Harmonja" odegrała poloneza Adama Wrońskiego „Jeszcze Polka nie zginęła" przyjętego burzą oklasków. Imieniem sokolstwa polskiego w Austrji przemówił druh Turski, później prezes „Sokoła" myślenickiego dr Łodziński. Po odczytaniu kilku telegramów ze Lwowa, Przemyśla i Zakopanego, prezes druh Adamski wręczył poświęcony sztandar chorążemu z zastrzeżeniem, żeby go strzegł i chronił od wszelkiej złej przygody. Uroczystość zakończyła się obiadem, do którego zasiadło całe Sokolstwo i przy którym wychylono kilka toastów. Po południu na boisku na Krzemionkach odbyły się ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem naczelnika okręgu druha Szczęsnego Rucińskiego.

Przyjęcie Vrchlickiego we Lwowie. Ze Lwowa korespondent (*Zet*) pisze dnia 29 czerwca b. r.: Dziś o godzinie 2 z południa prezydent miasta dr Małachowski przyjmował w swoich apartamentach drogiego nam gościa poetę Vrchlickiego. Do śniadania *à la fourchette* zasiadło dwadzieścia kilka osób ze świata obywatelstwa miejskiego i literackiego. Pierwszy przemówił prezydent Małachowski w imieniu miasta, następnie p. Kazimierz Skrzyński w imieniu Towarzystwa dziennikarzy polskich. Odpowiedział wzruszony tem do głębi gość czeski, zaznaczając, że czuje się nadzwyczaj szczęśliwy, znajdując się jakby we własnej rodzinie. Przemówienia były krótkie, a potem nastąpiła bardzo ożywiona rozmowa.

O godzinie 9 Koło literacko-artystyczne podejmowało gościa w swoich salonach. Zebrała się liczna rzesza członków i przedstawiciele świata dziennikarskiego. Zaraz przy wejściu powitał gościa gospodarz Koła p. Onyszkiewicz poczem prof. Balasitz przemówił kilka słów ciepłych, na co odpowiedział Vrchlicky krótko, wskazując na serce, jak się wyraził, przepełnione uczuciem wdzięczności. Przy dźwiękach: „Kde domov moj" zaproszono gościa do dalszych apartamentów. Przy stole biesiadnym pierwszy toast wzniósł na cześć gościa: dr Balasitz. Mowa jego była polityczna na temat jedności słowiańskiej — ale nie w duchu państwowym moskiewskim. Dalej odczytał ładny wiersz do Vrchlickiego Aureli Urbański, później mówił po czesku Bronisław Grabowski, sławiąc poezje Vrchlickiego. Po nim przemawiał dr Kuczera, Czech i w płomiennych słowach dziękował Polakom za ich miłość dla mistrza i dla Czechów. Piękny wiersz na cześć Vrchlickiego odczytał Rossowski. Przemawiał jeszcze Korostański. Po nim odpowiedział Vrchlicky. Mowa jego dziękczynna, dziwnie szczera, prosta, a pełna głębokich myśli, wywarła wielkie wrażenie. Ostatni toast: „Kochajmy się" wzniósł dr Balasitz. Zebranie przeciągnęło się do późnej godziny. Obecnych było kilka pań.

Vrchlicky odjeżdża do Pragi jutro zrana, wskutek czego zamierzony bankiet na jego cześć, jaki pragnęło urządzić Towarzystwo dziennikarzy polskich — nie będzie miał miejsca.

Brutalny napad. Ze Lwowa korespondent („Zet") pisze: Wypadek brutalnego napadu przez wojskowego, jaki się tu wydarzył, wywołał ogromne wrażenie w mieście. Przedwczoraj, przed gmachem gimnazjum IV w godzinach przedpołudniowych, przechodziła kompanja wojska, którą prowadził kadet. Uczeń tego gimnazjum Stanisław Skałkowski, z czwartej klasy, chłopiec szesnastoletni, przebiegał właśnie ulicę, wracając z przerwy na lekcje. Biegnąc wszedł między kadeta a maszerujących żołnierzy. Wówczas, kadet chwycił ucznia, zaczął go bić po twarzy i popchnął tak, że upadł na ziemię, wymyślając przytem od ostatnich wyrazów. Kilku profesorów stojących przed gimnazjum widziało ten dziki napad. Dyrektor Kozioł, zrobił zaraz doniesienie do jeneralnej komendy. Tymczasem dziś po mieście gruchnęła wieść, że znieważony uczeń odebrał sobie życie. Okazuje się, że rzeczywiście chciał zastrzelić się i leży w gorączce — nieprzytomny. Zmasakrowany młodzieniec jest synem czcigodnego posła na Sejm dra Skałkowskiego, syndyka tutejszego Towarzystwa kredytowego ziemskiego. W mieście panuje oburzenie ogólne. Ze strony władzy szkolnej i obywateli energiczne zaniesiono skargi do komendy. — Należy się spodziewać, że główno dowodzący osobiście zajmie się tą sprawą i surową wymierzy karę zwłaszcza, że w ostatnich czasach mniej lub więcej podobne fakty, powtarzają się zbyt często.

Uporczywie utrzymują się pogłoski z dobrze poinformowanych źródeł, że Stanisław hr. Badeni marszałek krajowy, wziąwszy dłuższy urlop, nie wróci już na swoje stanowisko. Jako następcę wymieniają hr. Stadnickiego.

Kazimierz hr. Badeni poddawał się powtórnej operacji z powodu dawnego pojedynku z Wolfem. Dokonał jej dr Ziembicki i wyjął kawałek sukna z zabliźnionej rany. Pacjent odjechał znowu — z Buska jednak donoszą, że opanowała go lekka gorączka, która z resztą jest naturalnem następstwem każdej operacji.

Szalona burza formalnie wyła pod Lwowem w nocy z wtorku na środę. Prawie wszyscy mieszkańcy pobudzili się około godziny 3-ciej straszliwym szumem, który w zmieniających się stopniach napięcia rozdzierał powietrze. Wśród głuchych grzmotów co chwila oślepiająco-biała błyskawica pozwalała dojrzeć strugi wody, zrzucane z góry z gwałtownością orkanu. Ulewa trwała blisko godzinę. Rano wreszcie Lwów mógł oddychać świeżem, ochłodzonem powietrzem po kilkudniowym tropikalnym skwarze.

Już wyszły mego nakładu **fotografie ADAMA MICKIEWICZA w ramkach format wizytowy 15, gabinet. 30 ct.**

Wielki wybór książek do nabożeństwa, najstosowniejsze na egzamina jako nagrody pilności. — Posiada na składzie obrazy artystycznie malowane do ołtarzy, horągwi i t. p. i przyjmuje na takowe zamówienia. 1081

Julian Kurkiewicz w Krakowie, Mały Rynek

Czarodziejska sztuka na Rusi. Na czeski jubileusz Palackiego do Pragi wysłała część Rusinów lwowskich telegram, w którym oświadczyła, że udziału w uroczystości z powodu niemiłego im stanowiska Czechów w parlamencie nie weźmie, a zarazem zastrzegła się, by ktokolwiek śmiał w czasie uroczystości przemawiać w imieniu ukraińsko-ruskiego narodu. Telegram ten podpisali: Iwan Bełej, Aleksander Borkowski, Hryć Harmatij, Michał Hruszewski, dr Jarosław Kułaczkowski, dr Konstanty Lewicki, Wasyl Nahirny, Piotr Ogonowski, dr Eug. Ozarkiewicz, Konst. Pańkowski, Julian Romańczuk, dr Damjan Sawczak, Michał Spożarski, ks. Al. Stefanowicz, dr Iwan Franko, Włodzimierz Szuchewicz. Czy telegram ten był taktowny, niech osądzą ci panowie, którzy go podpisali, że był niemądry, to także rzecz pewna, bo podpisani panowie w manji wielkości przywłaszczyli sobie monopol, przemawiać w imieniu ukraińsko-ruskiego narodu. Lecz co najciekawsze, że ten telegram świadczy, jak wysoko na Rusi zozwinęła się sztuka czarodziejska. Posłuchajmy, co pisze o tem *Rusłan*: „Czysta komedja z tymi podp sami na naszej Rusi! Pod tym względem dokazują nasi patrjoci cudów, bo jak ci magicy, umieją podwajać się i troić się, żeby tylko więcej wyszło podpisów. Oto pierwszy taki ruski Bosco — członek wydziału krajowego, dr Sawczak, który już oddawna prezentuje się na Rusi w trzech osobach. Pierwsze jego „ja" widoczne na wszystkich polsko-urzędowych uroczystościach w stolicy i kraju, drugie „ja" unosi się wśród tak zwanych ugodowców, solidaryzuje się z ruskim sejmowym klubem i objawia się adresem do tronu a trzecie „ja" kręci się pomiędzy skonsolidowanymi i pisze opozycyjne artykuły w gazetce dla ludu *Swoboda*. I przy omawianym telegramie wystąpiły także dwa „ja" dra Szawczaka, bo z jednej strony podpisał obok hr. Badeniego, Wereszczyńskiego *et consortes* gratulacyjny telegram do Pragi, z drugiej zaszczycił swym podpisem telegram lwowskich narodowców. Ale co to komu szkodzi! Drugim adeptem magicznej sztuki jest jeden młody profesor uniwersytetu, który na poufnej naradzie nad tem, jakie stanowisko mają zająć Rusini wobec uroczystości Palackiego, wstawiał się gorąco za opozycyjnem oświadczeniem, a mimo to nie umieścił pod niem swego podpisu. Zdaje się, nie mógł zdecydować się, które „*hocus-pocus*" wydźwignie go na wyższy stopień swej niezwykle prędkiej karjery". Do słów *Rusłana* dodamy, że trzecie „ja" dra Szawczaka przyjechać miało z marszałkiem krajowym, hr. Badenim na uroczystość Mickiewiczowską do Krakowa. Owym znowu adeptem sztuki magicznej jest niedawno mianowany profesor literatury ruskiej na uniwersytecie we Lwowie, dr Aleksander Kolessa. Talent nie lada! Nie darmo żydzi mówią: Każdy handluje jak może.

Wiec robotników katolickich. Po trzech dniach III zjazd delegatów katolickich stowarzyszeń robotniczych zakończył swoje czynności. Jak to już donosiliśmy, głównym punktem obrad zjazdu był wniosek o założenie Stronnictwa katolicko-narodowego, przedłożony imieniem Związku okręgowego przez prezesa p. Antoniego Stróżyńskiego. Po dłuższej dyskusji, w której omawiano różne sprawy polityczne i społeczne, Zjazd uchwalił wybrać komisję, któraby zajęła się organizacją stronnictwa katolicko-narodowego na podstawie programu, również przez Zjazd uchwalonego.

Program ten brzmi: 1) Dążymy do radykalnego usunięcia liberalnego ustawodawstwa, wprowadzonego w r. 1868 i 1874, a zastąpienia go ustawodawstwem na zasadach katolickich opartem. 2) Żądamy usunięcia szkoły bezwyznaniowej — chcemy dla katolików szkoły katolickiej według często powtarzanych wskazówek Leona XIII. 3) Żądamy zaprowadzenia w kraju naszym w jak najkrótszym czasie szkół ludowych tam, gdzie ich nie ma i podniesienia materjalnych i społecznych warunków bytu nauczycieli.

4) Przeciw rozbiciu społeczeństwa, jakie wprowadził liberalizm i przeciwko klasowej walce jakoteż niwelacji społeczeństwa, jaką wprowadza socjalizm, chcemy ukształtowania społeczeństwa na zasadzie organizacji stanowej i zawodowej. 5) Żądamy bezwzględnego, prawnie obowiązującego święcenia niedziel i świąt. 6) Żądamy okiełzania surowemi ustawami lichwy, wyzyskującej cudzą pracę, nędzę lub niedoświadczenie — i to lichwy od góry do dołu tj. od giełdy aż do pokątnych miejskich i wiejskich lichwiarzy. 7) Żądamy rozszerzenia praw koalicji i korporacji. 8) Żądamy jak największego rozszerzenia atrybucji sejmów i władz krajowych — a odpowiedniego ograniczenia zakresu działania parlamentu i władz centralnych. 9) Powszechne głosowanie bezpośrednie i tajne uznajemy w zasadzie za rzecz sprawiedliwości. Jesteśmy jednak za stopniowem i rozumnem wprowadzeniem go w życie w miarę podnoszenia się oświaty. 10) Jesteśmy za solidarnością reprezentacji naszej w parlamencie, od której się jednak domagagamy uwzględnienia sprawiedliwych żądań wszystkich klas. Nadto żądamy solidarności tej reprezentacji przedewszystkiem w rzeczach religijnych (czego dotąd nie było), które uważamy za najważniejsze. 11) Żądamy równomiernego rozkładu ciężarów podatkowych, stosownie do siły ekonomicznej jednostek przez znaczniejsze opodatkowanie wielkich dochodów i równoczesne pomniejszenie lub uwolnienie od podatków warstw ubogich; tudzież ograniczenia, a w dalszym ciągu zniesienia zupełnego podatków pośrednich od przedmiotów niezbędnego użytku.

12) Żądamy wzorowego urządzenia gospodarstw publicznych, ażeby stały się szkołą i wzorem dla gospodarstw prywatnych, tudzież prawnego naznaczenia minimalnego (stosownie do miejscowych warunków) wynagrodzenia dla robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych. 13) Żądamy zakładania po miastach i okręgach gminnych biur pracy. 14) Żądamy wybudowania zdrowych i odpowiednich mieszkań dla stałych robotników, będących w służbie władz państwowych, autonomicznych, miast lub gmin. 15) Żądamy skutecznego popierania stowarzyszeń budowlanych, celem dostarczania ubogiej ludności zdrowych i tanich mieszkań. 16) Żądamy rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia na osoby zawiśle pracujące, a nie objęte ustawą z 30 marca 1888 r., a mianowicie: a) na robotników i sługi w gospodarstwie i przemyśle domowym; b) na nieetatowych urzędników i sług, dyetarjuszów i robotników, zatrudnionych przy robotach i zarządach gmin, powiatów, kraju, państwa i instytucyj publicznych. 17) Żądamy rozciągnięcia obowiązku ubezpieczenia robotników na starość i trwałą nieudolność do pracy, tudzież na wdowy i sieroty po robotnikach. 18) Żądamy rozszerzenia i ubezpieczenia na wypadek choroby także na rodziny ubezpieczonych przez zapewnienie bezpłatnej pomocy lekarskiej i środków leczniczych. 19) Żądamy zniesienia loterji liczbowej. 20) Żądamy zaprowadzenia wydatnych podatków od przedmiotów zbytkownych. 21) Żądamy prawa zastawu dla należytości za pracę przedmiotów własnej pracy. 22) Żądamy rządowego monopolu na wódkę. 23) Żądamy, żeby publiczne dochody dzierżawić mogły tylko osoby, dające rękojmię niewątpliwej moralności. Oprócz powyższego programu ogólnego, uchwalono także program szczegółowy, dotyczący rolnictwa, rzemiosł, wielkiego przemysłu i handlu.

Zjazd wybrał komisję, mającą się zająć organizacją stronnictwa. W skład komisji weszli pp. 1) dr Koneczny, 2) prof. dr Czerkawski, 3) ks. kan. Łabaj, 4) Antoni Stróżyński i 5) Pałasiński.

W dalszym ciągu uchwalono uznać krakowski *Grzmot* i lwowską *Jedność* za organy Związku kolejowego katolickich stowarzyszeń robotniczych; *Grzmot* zaś za organ stronnictwa katolicko-narodowego.

Ks. kan. Łabaj odczytał telegram ks. kardynała Rampolli, upoważniający J. E. Najprzewielebniejszego księcia-biskupa krakowskiego do udzielenia Zjazdowi błogosławieństwa i dodał, że książę-biskup nie może dopełnić zlecenia ks. kardynała Rampolli z powodu chwilowego zasłabnięcia. Na miejsce przyszłego Ziazdu wybrano jednomyślnie Lwów.

Monarcha a zjazd słowiański. Prezydjum zjazdu słowiańskich dziennikarzy nadesłało następujące pismo: Z najwyższego rozkazu wyraża namiestnik królestwa czeskiego hr. Coudenhove prezydium zjazdu dziennikarzy słowiańskich narodów austro-węgierskiej monarchji, odbytego w Pradze dnia 19 czerwca najwyższe podziękowanie za telegram wiernopoddańczy wysłany pod adresem J. C. Mości.

Zamach na rabina. Według doniesienia Ajencji Havasa z Algieru, wielki rabin Algieru Bloch, został napadnięty i śmiertelnie raniony pchnięciem noża. Sprawcą zamachu jest żyd, któremu rabinat odmówił żądanego wsparcia. Stan rabina Blocha jest beznadziejny.

HUMOR.

„O miłosierdziu", bajka pod adresem małego Frania przez Bolesława Prusa:

Pewien prowadzony na szubienicę tak głośno opłakiwał swoją dolę, że jego skargi doszły do uszu króla, który rzekł:

— Ponieważ sprawiedliwość musi być wykonaną, więc powieście tego grzesznika. Ale ponieważ wzruszył moje serce, więc pozwólcie przyjaciołom, aby go odcięli.

Delikwent usłyszawszy o łasce króla, wpadł w doskonały humor. Krewnych żegnał: „Do widzenia!" — na kata mrugał jednem okiem, a z przyjaciółmi umówił się, że zaraz po odbytej ceremonji, skoro go tylko oderżną, zaprosi ich na swój koszt na śniadanie.

Stało się jednak, że na śniadanie nie poszedł. Zanim bowiem jeden z przyjaciół oderżnął go ze stryczka, dwudziestu innych tak mocno pociągnęło go za nogi, że skonał.

Pierwsze wieczorki
i pierwsze składki na pomnik.

(Dokończenie).

„Gdzie płyną składki, tam powinien być komitet. Słuszną tę uwagę zrobiła sobie młodzież akademicka po drugim czy trzecim wieczorku. Jeszcze słuszniejszą była uwagą, że komitet musi się składać przedewszystkiem z ludzi wybitnych, dających niejako moralną gwarancję, że sprawę będą traktowali na serjo i doprowadzą do końca. Pomimo jednak tych dwóch słuszności, piszący te słowa przekonał młodzież, że z utworzeniem komitetu należy jeszcze na razie poczekać. Kto sobie przypomni ówczesne swary polityczne, owe zabawne wielkie walki między małemi stronnictwami, kto pamięta jak każdej najdrobniejszej sprawie nadawano charakter polityczny, jak pewne sfery niechętne były wszelkim objawom jakiejkolwiek działalności pomiędzy młodzieżą, — ten zrozumie dlaczego oponowałem przeciw udaniu się do naszych „znakomitości", pewny, że młodzież spotka się z ich strony ze stanowczą odmową. Gdybyśmy mieli choć z 10 tysięcy kapitału (tak dowodziłem) — to rzecz inna — poważna suma na poważnych ludziach zrobiłaby poważne wrażenie. Ale iść do nich z kilkuset guldenami — to znaczy narazić się na uśmiech szyderski.

„A trzeba wiedzieć, że w sferach, do których udać się chciano, sam pomysł pomnika wywoływał niechęć wyraźnie zaznaczoną. O drugim wieczorku (1874) *Czas* nie dał w kronice sprawozdania (*Kraj* już upadł) a dopiero w parę dni później wspomniał o nim Lucjan Siemieński w tygodniowym fejletonie. Chwalił młodzież, zaznaczał „pociąg, jaki mają dla publiczności te doroczne wieczory", ale zapytywał: „czy jest rzeczą właściwą, aby młodzież rozstrzygała komu i kiedy ma być stawiony pomnik?" „Życie, pisał dalej Siemiński — nie powinno zaczynać się od pomników!...." Młodzież nie powinna się porywać do „dzieła, do którego potrzeba powagi i dokonanego zawodu". (*Czas* 1874, nr. 275).

Ale młodzież, jako zbyt gorąca, nie zdołała długo wytrzymać i w r. 1876 (kiedy już miała nowych prowodyrów) wysłała deputację do trzech bardzo wybitnych osobistości z prośbą o zawiązanie komitetu pomnikowego. Nazwisk nie cytuję, dla uszanowania ciszy zmarłych i dobrego humoru żyjących. A. oświadczył grzecznie, że się do sprawy mieszać nie może, bo jest człowiekiem niepraktycznym, za wiele ma zajęć i kłopotów. B. człowiek krewkiego temperamentu— zbeształ delegatów, że go z podobnemi głupstwami nachodzą. C. wreszcie oświadczył, że nie pora teraz na pomniki i manifestacje.

„Nie tworząc komitetu, wzięto się natomiast do zebrania rozpierzchniętych funduszów. Nie były one wielkie, ale były. 8 października 1878 znajdowało się w kasie młodzieży akademickiej 1.548 złr. Uchwalono rozesłać listy, odezwy i t. d., które nie bez skutku poruszyły prowincję.

„W rok później sprawa pomnika zrobiła olbrzymi krok naprzód. Dnie 3 — 6 października 1879 stanowią drugą ważniejszą datę w dziejach pomnika.

„Jubileusz Kraszewskiego był niezwykłą manifestacją. Zapał panował ogromny, — zjazd był jakiego Kraków nie pamięta. Młodzież postanowiła skorzystać z chwili i dnia 6 października urządziła bal. który przyniósł funduszowi pomnikowemu 3.043 złr. Jednocześnie za zezwoleniem Kraszewskiego urządziła młodzież w Sukiennicach wystawę złożonych mu darów, z czego wpłynęło 1.434 złr. Nie poprzestano i na tem: zbierano jeszcze składki po sklepach.

„15 października obliczono kasę pomnika i znaleziono w niej 7.752 złr. Prócz tego na ręce ś. p. Zyblikiewicza złożył p. M. Koskowski 1.000 złr., inne osoby około 2.000 złr.

„Z taką sumą można już było pukać o komitet. Udano się do Kraszewskiego, aby zechciał się podjąć pośrednictwa. Pośrednictwo to nie zawiodło. W końcu 1879 zawiązał się komitet, w skład którego weszli: J. I. Kraszewski jako kurator, prezydent m. Krakowa M. Zyblikiewicz, p. Marjan Sokołowski, architekt Tomasz Pryliński, prof. Władysław Łuszczkiewicz i dr Bogdanik. Prócz nich do komitetu miał należeć każdy przewodniczący „Czytelni akademickiej".

* * *

Dalej opowiada szczegółowo p. Bartosiewicz jak płynęły składki, jak się uzupełniał komitet, z jak wielką pomocą materjalną przyszedł zabór rosyjski. W następnym artykule obiecuje opowiedzieć dzieje owych sławnych konkursów, projektów Matejki i t. d.

Ostatnie depesze „Głosu Narodu".

Lwów 30 czerwca (w południe). Namiestnik hr. Piniński przyjmował na audjencji dep. Danielaka w sprawie bezrobocia górników w Jaworznie oraz w sprawie stosunków limanowskich i bialskiego starostwa.

Praga 1 lipca (rano). Minister Baernreither opuścił Pragę: udał się do Karlsbadu celem odwiedzenia Chlumeckiego.

Wiedeń 1 (lipca rano). *Neue fr. Presse* żąda, by za szkody żydom podczas rozruchów wyrządzone płaciły gminy w myśl § 34 galicyjskiej ustawy gminnej. (Ten sam projekt podał już *Czas*. *Przyp. Red.*).

Drugi żydowski organ, redagowana przez młodego Szepsa *Wiener Allg. Ztg* do doniesienia o zaprowadzeniu w N. Sączu i Limanowej *Stand*-

APTEKA E. HELLERA 1980 **Wina lecznicze** poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania na starej maladze, butelka 1 złr. 20 ct. rumbarbarowe. chinowe, z chiną i żelazem, pepsynowe, z cascarą, condurango.

rechtu nawiązuje takie uwagi: Wszystko jedno kto spowodował „rozruchy“: Stojałowski, ludowcy czy socjaliści. Winni są wszyscy. To, że rozsiewane znane bajki znalazły u ludu wiarę, dowodzi jego ciemnoty. Widzimy w Galicji smutny objaw, jak ambicja pojedyńczych karjerowiczów postawiła w płomieniach cały kraj. Trzy partje siały w Galicji wiatr, do żniwa zgłosiła się tylko jedna: chrześcijańsko-społeczna. Ale ta wie, że dziś przeciw żydom zwrócony, jutro się może ruch ludu przeciw szlachcie zwrócić, a pojutrze przeciw plebaniom (!) Co będzie, gdy się dostanie do Rusinów... I tak dalej.

Bardzo piękny artykuł znajdujemy w *Reichsvehr*, zajmujący się z okazji galicyjskich „rozruchów“ kwestją broni, używanej przez wojsko i żandarmów przeciw chłopom. Artykuł wykazuje straszną morderczość wojskowych i żandarmskich karabinów, i słusznie zauważa, że taką broń z konieczności i dla współzawodnictwa z innemi armiami stosować wolno tylko w wojnie. Następnie zaś fachowo wskazuje, że powinny być na wzór zagranicy użyte osobne ładunki, odpowiadające potrzenie a nie czyniące tylu i tak strasznie dotkniętych męczenników.

Wiedeń 1 lipca (rano). Wczoraj podpisanym tu został kartel naftowy. — Wiedeński klub antysemicki wykluczył dotychczasowego swego członka, Purschta.

Wiedeń 1 lipca (rano). *N. fr. Presse* omawiając konferencję z posłami czeskimi w artykule wstępnym, żąda natychmiastowego zniesienia rozporządzeń językowych. Dlaczego rząd — pyta *N. fr. Presse*, który posługuje się bez wahania §. 14 i bez skrupułu zarządza stany wyjątkowe i sądy doraźne nie ma odwagi do stanowczego kroku w sprawie rozporządzeń językowych. Wśród całego szeregu lat rząd, Czechów „owija w bawełnę“ i prowadzi względem nich politykę pełną wyrozumiałości i pobłażania. Obowiązkiem hr. Thuna, — jak twierdzi *N. fr. Presse* — jest do tego przynajmniej doprowadzić, by Niemcy chcieli z nim konferować i mieli jakie takie widoki porozumienia.

Wiedeń 1 lipca (rano). Posłowie czescy konferowali naprzód z ministrem Kaiclem, później zaś udali się do hr. Thuna. Donoszą także, że nie będzie wspólnej konferencji z Niemcami. Na razie zastąpią ją konferencje z poszczególnemi frakcjami.

Budapeszt 1 lipca (rano). W zachodnich i zachodnio-południowych komitatach węgierskich burza i huragany wyrządziły znaczne i dotkliwe szkody. Najwięcej ucierpiała Słowacya.

Paryż 1 lipca (rano). Nowy gabinet Brissona przedstawił się wczoraj Izbie i odniósł tam zwycięstwo. Izba 316 głosami przeciw 230 przyjęła z zadowolnieniem do wiadomości oświadczenie Brissona Program nowego gabinetu jest rzeczowy i w ogólnych zarysach omawia interesy państwowe, akcentując silnie tylko konieczność sojuszu z Rosją.

Paryż 1 lipca (rano). Prezes ministrów, Brisson, postanowił znieść cła zbożowe od dnia 1 go lipca b. r.

Rzym 1 lipca (rano). Ajencja Stefaniego ogłasza cyrkularz nowego prezydenta ministrów Pelloux do prefektów poszczególnych okręgów. Cyrkularz zwraca się bardzo silnie przeciw przewrotowej propagandzie i wogóle robi bardzo dobre wrażenie.

Rzym 1 lipca (rano). Skład nowego włoskiego gabinetu jest następujący: Pelloux prezydjum i sprawy wewnętrzne, Canevaro sprawy zewnętrzne, Finocchiano sprawiedliwość, Carcan finanse, Vacchelli skarb, Marzano wojna, Palumbo marynarka, Baccelli oświata, Lacava roboty publiczne, Fortis rolnictwo, Nazi poczty i telegrafy.

Londyn 1 lipca (rano). Przy galowym obiedzie „United“ klubu w St. James Hall wypowiedział lord Salisbury mowę, w której co do wojny hiszpańsko-amerykańskiej wyraził życzenie rychłego jej skończenia, co zaś do ogólnego stanu politycznego, zaznaczył, że sytuacja jest raczej pokojową. Z największym i najpotężniejszym swoim sąsiadem zawarła teraz Anglja układ, który wyklucza możliwość konfliktu. Gdyby ten układ nie był przyszedł do skutku, mogłyby były nastąpić rzeczy fatalne dla kultury. Teraz jednak wszystko załatwione.

Wojna na Atlantyku.

(Telegraficzne informacje Głosu Narodu).

Madryt 1 lipca (rano). Według wiadomości z Manili postanowili Hiszpanie nie poddać się, ale walczyć do ostatniej kropli krwi. Spodziewają się też, że lada dzień przyjdzie do rozpaczliwej walki. Hiszpanie liczą na to, że niemieckie okręty nie dopuszczą do bombardowania Manili przez Amerykanów. Twierdzą także, iż ks. Henryk pruski ma z wód chińskich nadpłynąć niebawem na okręcie wojennym do Manili. Ajencja Fabra donosi, że królowa rejentka podpisać ma dekret, upoważniający do natychmiastowego utworzenia posiłkowej dywizji krążowników w Kadyksie, złożonej z 4 uzbrojonych parowców.

Madryt 1 lipca (rano). Flota admirała Camarry opuściła Suez.

Londyn 1 lipca (rano). Korespondent *New York Journal* interwiewował Sampsona, Shaftera i Garcję. Sampson i Shafter oświadczyli, że Hiszpanie nie potrafią długo skutecznego stawiać oporu i że wkrótce nastąpi rozstrzygnienie. Walka będzie rozpaczliwą. Garcja powiedział: „Dwudniowa walka wystarczy do upadku Santiago. Zwycięstwo nasze jest pewne“.

Nowy Jork 1 lipca (rano). Telegram z Kingstonu donosi: Hiszpański konsul otrzymał depeszę z Santiago de Cuba, według której amerykański krzyżownik „Brooklyn“ ugodzony został hiszpańskim pociskiem granatowym, który przy wybuchu miał zabić 24 ludzi i admirała Schleya. Wiadomość ta w rządowych kołach amerykańskich budzi niedowierzanie.

Nowy Jork 1 lipca (rano). Jenerał Shafter przeniósł główną swoją kwaterę na Kubę.

Waszyngton 1 lipca (rano). Generał Shafter donosi telegraficznie, iż czuje się dość silnym, by Santiago zdobyć w przeciągu 48 godzin, ale zdobycie okupić by trzeba znacznemi stratami. Stan zdrowia wojsk wyśmienity. Dnia 28 zm. nadeszła od Shaftera depesza, iż spodziewa się niebawem zająć Santiago i że nie myśli czekać na posiłki. Dnia 29 zm. nadeszła wiadomość, że Amerykanie obsadzili porzuconą przedwczoraj przez Hiszpanów pozycję w oddaleniu trzech mil od Santiago.

Gospodarstwo i handel.

Bochnia d. 30 czerwca.

Płacono za 100 kilogramów netto: pszenicę 10·00 do 11·00, złr. żyto 9·00 — 9·75, jęczmień 7·00 do 8·00, owies 8·—9·— kukurydzę 6·——6·20, groch 9—10 fasolę 7·50—8·— tatarkę od —·— ·—, proso —·—— ·—, bób 7·50 8·—, koniczynę 35·—do 46·—, rzepak —·— do —·— ziemniaki 2·20 do 2·80, słomę 1·60 —2·—, siano 1·80—2·00 masło za 1 kilo 55 ct. do — ·00, jaja za kopę 2·00 do ·—

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 603, koni 328 świń 830. Płacono za 100 kilo żywej wagi: bydło od 24.— do 27·—, nierogaciznę od 42·— do 45·—, konie za sztukę 15·— do 250 złr.

Następny jarmark odbędzie się d. 7 lipca.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

ZAKOPANE—ZAKŁAD Dr. CHRAMCA.

Spostrzeżenia meteorologiczne od 17-go czerwca do 25-go czerwca 1898 roku.

Temperatura najwyższa w słońcu	+45·0° C
„ najwyższa w cieniu	+28·5 „
„ najniższa „	+ 6·7 „
„ przeciętna „	+14·0 „
Barometr	692.2
Wysokość opadu	3·9
Dni pogodnych	4.

Osób w Zakładzie bawi 58.

Kamienicę

nwupiętrową, znakomicie zbudowaną, o dwóch frontach, mieszkanie prawdziwie pańskie, korytarze wspaniałe, w śródmieściu, ma **zaraz**

kancelarja Adwokata Wgo Pana Dra Staniszewskiego

Kraków, ul. Florjańska L. 19

tanio do sprzedania. — Gotówka potrzebna nie wielka. 2044

4.000 złr. lub więcej 2020

ma do umieszczenia na hypotekę realności miejskiej **Dr. R. Ławrowski** *Kraków Rynek Nr. 38.*

SKŁAD FORTEPIANÓW

W. Barabasz i Sp

Kraków, Rynek 13. 1081

Wskutek rozporządzenia c. k. dyrektora policji w Krakowie *Głos Narodu* dotknięty został, jak Czytelnikom z wczorajszego numeru wiadomo. rodzajem cenzury prewencyjnej na podstawie §. 76. ustawy o stanie wyjątkowym. jaki od środy zaprowadzono w Krakowie i w całej Galicji zachodniej. Ze wszystkich pism codziennych w Galicji jeden tylko nasz dziennik poddano temu niezwykłemu obostrzeniu, stanowiącemu niesłychane utrudnienie w wydawnictwie zwłaszcza takiego, jak nasze czasopisma. które wychodząc dwa razy dziennie. (rano na miasto, wieczorem na prowincję), zmuszone za każdym razem do trzygodzinnego odleżenia się, traciłoby sześć najlepszych godzin dnia na przymusowej bezczynności redakcji i zecerni.

Zarządzenie c. k. dyrektora policji zmusza nas tedy do uczynienia zmian w wydawnictwie pisma, któreby czytelnikom naszym jaknajmniej uczuć dały przykre skutki środka represyjnego, jakiemu poddani zostaliśmy. Wskutek tych zmian udało nam się wynaleźć sposób, dzięki któremu prenumeratorowie prowincjalni otrzymywać będą *Głos Narodu* zupełnie tak samo jak dzisiaj bez żadnych widocznych zewnętrznych zmian, równocześnie z innemi dziennikami krakowskiemi.

Prenumeratorowie w mieście Krakowie natomiast przez cały czas stanu wyjątkowego nie będą już mogli otrzymywać dziennika tak jak dotychczas między godziną dziesiątą a jedenastą rano. Zarządzenie c. k. dyrektora policji przeciwko *Głosowi Narodu* zemści się na nich o tyle, że każdodzienny numer naszej gazety odbierać będzie można w administracji i w ajencjach **około godz. 2-giej po południu**. Z pisma porannego zamienić się tedy musi *Głos Narodu* przez cały czas stanu wyjątkowego **na pismo południowe**.

Sądzimy, że ta przymusowa zmiana nie będzie jednak bez korzyści dla szanownych czytelników. Uprzedzać bowiem będziemy treścią wieczorne dzienniki krakowskie o całe cztery do pięciu godzin i dostarczymy czytelnikom *Głos Narodu* w chwili dnia najbardziej do czytania gazet stosownej, bo w poobiednią porę i to z treścią najświeższą, bo w ciągu poranka i całego przedpołudnia drukowaną. O ile dotychczas numer poranny w znacznej części drukowany był dnia poprzedniego a w mniejszej jedynie części nad ranem, o tyle teraz wobec nowego systemu, zyska jedynie na aktualności, ponieważ cały od początku do końca redagowany i drukowany będzie rano tego samego dnia, w którym się do rąk czytelników dostanie.

Liczymy na to, że w tej ciężkiej dla nas chwili, czytelnicy nasi, którym zawsze dostarczać będziemy jak najszybszej i jak najlepszej informacji, oraz najstaranniejszego materjału do zdrowej i zajmującej lektury, dochowają nam niezmiennie swojej życzliwości i swego poparcia, do którego już niejednokrotnie z tak wybornym skutkiem apelowaliśmy.

Redakcja i Administracja „Głosu Narodu“.

F. WÓJCICKIEGO
Restauracja w Hotelu Pollera
W KRAKOWIE
Sobota dnia 2-go Lipca 1898
Obiad za 1 złr. 1821

I. Zupa szczawiowa / Consomme z knelem / Rosół z grzybkiem
II. Paszteciki rydzyki / Omlet z truflami / Mayonaise z ryby / Sztuka mięsa sos koperk
III. Rozboeuf angielski / Fricandau de veau z grosz. / Kotlet wołowy siekany / File de boeuf au madeira
IV. Hreczuszki z śmietaną / Galaretka szampańska / Poziomki / Ser — Owoce — Kawa

Boulllon własnego wyrobu klg. 5 zł.

KRAWCOWA
podejmuje się robót w domach prywatnych. — Biskupia, klasztor P. Wizytek, drzwi Nr. 4 Kraków. 2123 1 3

W składzie Fortepianów Pianin i Harmonij
J. Radziszewskiego i Spółki 1811
Sprzedaż, zamiana, wynajem przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.
Rynek główny Nr. 29, Kraków.

Już trzeci wagon herbaty świeżej i wyborowej nadszedł do mojego magazynu.
Herbatę nabywa się tylko w paczkach zaopatrzonych w znak ochronny 1814

„Monopol“ Herbata

C Z
K Ą

a proszę wszędzie i zawsze żądać, oraz stanowczo obstawać przy tem, aby otrzymać tylko Herbatę Monopol z Rączką.
Jest ona doskonale dobrana w smaku i tania, bo z wielkiego zakupna i transportu w całych wagonach.
Ceny są stałe i następujące:

Herbata domowa . .	złr.	1·40
„ gospodarska . .	„	1·60
„ czarna Nr. 1. .	„	2·—
„ Neuchao . . .	„	2·80
„ Victoria . . .	„	3·20
„ Familijna wyborna . . .	„	3·40
„ Lian Sin . . .	„	3·60
„ Pin Melange . . .	„	4·—
„ Pin Futschew .	„	5·—
„ Aromatyk . .	„	6·—

za ½ kilo.

Okruchy Herbat po złr. 1·40, 1·60 i 2·— za ½ kilo.
Gdzie herbaty się nie znajdują, proszę się udać listownie wprost do Magazynu Herbat
Juliusza Grossego
w Krakowie,
Rynek, Pałac Spiski.

Folwark
w okolicy Pilzna, 230 mrg. obszaru dobrej przepuszczalnej ziemi (w czem 12 mrg. łąk) dobrze zagospodarowany, z dobrymi budynkami, 7 klm. od stacji kolei szosą, jest wraz z zasiewami i inwentarzami, tanio **do sprzedania.** Bliższy wykaz dla Reflektantów wprost w Dziale ogłoszeń „Głosu Narodu“. 1888 8 10

Zakład Doróżek
jednokonne, parokonne są **do wynajęcia** na wycieczki lub na śluby po cenach przystępnych przy **ul. Wygoda L. 8 u Stanisława Wiktora**
Na życzenie P. T. kartą korespondencyjną właściciel stawi się do układu, lub ustnie powozom Nr. 2 3 stojącym przy kościele św. Wojciecha. 2073 3 4

Najtańsze Polskie Wydawnictwo
znakomitych powieści, pamiętników, podróży, dzieł historycznych i t. d.
pod tytułem: 1927 6 6

„Czytelnia Polska“

wychodzi od 1-go stycznia 1898 roku staraniem i pod kierunkiem
Stanisława Szczepanowskiego i Antoniego Potockiego,
przy współudziale literatów polskich, jak p. p.:
Kazimierz Bartoszewicz, Michał Bałucki, Adam Bełcikowski, Dr Piotr Chmielowski, Wiktor Czermak, Roman Dmowski, Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeż), Ignacy Maciejowski (Sewer), Jan Kasprowicz, Dr Feliks Koneczny, Józef Kotarbiński, Adam Krechowiecki, Dr Ludwik Kubala, Mieczysław Pawlikowski, Stanisław Schnür-Pepłowski, Czesław Pieniążek, J. L. Popławski, Lucjan Rydel, Zygmunt Sarnecki, Dr. Józef Tretiak, Dr Marjan Zdziechowski i w. i.

Wyszły już w półroczu pierwszem nakładem „Czytelni Polskiej“ dzieła następujące:
Tom. I. **Dziecię starego miasta** przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego;
Tom II. **Życie i zasługi Adama Mickiewicza**, przez Dra Feliksa Konecznego (z ilustracjami);
Tom III. **Pamiętniki kwestarza** przez Ignacego Chodźkę
Tom IV. „ „ ze wstępem Dra Piotra Chmielowskiego;
Tom V. **Hryhor Serdeczny** przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża);
Tom VI. „ „ i **Jeden z wielu**
Tom VII. **Szkice z Anglii** przez Ignacego Maciejowskiego
Tom VIII. „ „ (Sewera);
Tom IX. **Nowele z czasów oblężenia Paryża** przez Alfonsa Daudet'a, ze wstępem Antoniego Potockiego;
Tom X. **Częstochowa w obrazach historycznych** przez Ks. Wacława, kapucyna (z ilustracjami);
Tom XI. **Dziennik podróży M. A. Beniowskiego w Syberji, Azyi i Afryce**, ze wstępem Antoniego
Tom XII. Potockiego (pod prasą).

W półroczu drugiem ukażą się:

2 powieści Bodzantowicza

pod tytułem:
Rodzina Konfederatów ze wstępem Czesława Pieniążka
Czasy Napoleońskie przez J. L. Popławskiego (z ilustracjami);
Margier, przez Władysława Syrokomlę;
Nowele Wsiewołoda Garszyna;
Legioniści przez Schnür-Pepłowskiego (z ilustracjami);
Pamiętniki z wojen kozackich;
Powieści wigilijne przez Karola Dickensa
i t. d.

Oprócz tego „Czytelnia Polska“ da niewydaną dotąd powieść znakomitej autorki polskiej

Elizy Orzeszkowej

oraz jednę z ostatnich nowości literatury europejskiej.

Warunki prenumeraty:

„**Czytelnia Polska**“ daje dwa tomy na miesiąc, czyli 24 rocznie. Każdy tom obejmuje 10 do 12 arkuszy t. j. 160 i więcej stron druku. **Całość „Czytelni Polskiej“ w ciągu roku wyniesie 24 tomy t. j. 240 i więcej arkuszy druku.**
Cena: za cały rok z góry (24 tomy) 6 złr., 10 marek, 15 franków, 3 dolary, 13 szylingów. Za pół roku (12 tomów) 3 złr., 5 marek, 7 franków 50 centymów, 1½ dolara, 6½ szylingów.
Czyli, że cena tomu w prenumeracie wynosi 25 centów. Cena pojedynczego tomu w sprzedaży detalicznej wynosi 30 centów.
Każdy, kto chce dojść jaknajtańszym kosztem do posiadania własnej wyborowej biblioteki dzieł polskich i obcych, winien prenumerować **„Czytelnię Polską.“**
Zwiększająca się stale liczba prenumeratorów **„Czytelni“** świadczy o tem, że ogół przyjął ją przychylnie. Świadczą również o tem nader pochlebne i częste wzmianki o **„Czytelni“** całej prasy polskiej nieskrępowanej cenzurą, a mianowicie: Nowej Reformy, Czasu, Słowa polskiego, Przeglądu, Katolika, Gazety śląskiej, Orędownika, Dziennika poznańskiego, Wielkopolanina, Gońca Wielkopolskiego, Przeglądu Wszechpolskiego, Szkoły, Szkolnictwa, Gazety Handlowo-geograficznej, Miesięcznika Pedagogicznego, Nafty, Przewodnika Kółek Rolniczych, Przewodnika Naukowego, Literackiego, Muzeum, Nowin Raciborskich, Postępu, Ziemianina, Wiarusa Polskiego, Związku, Wieku Młodego, Przewodnika przemysłowego, Dziennika Kujawskiego, Gazety Kołomyjskiej Głosu ludu Sląskiego, Kuryera Stanisławowskiego, Kurjera Poznańskiego, Gazety Gdańskiej, Gazety Polskiej, Gwiazdki Cieszyńskiej, Gońca i Iskry, Małego Świątka, Gazety Toruńskiej i w. i.
Prenumerować można we wszystkich księgarniach i Redakcjach pism polskich pod adresem:
Czytelnia Polska, Kraków, Sławkowska 22.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE i OSZCZĘDNOŚCI
w Białej
STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z NIEOGRANICZONĄ PORĘKĄ
przyjmuje wkładki na oszczędność
w nieograniczonej wysokości i płaci od takowych po 5%
bez strącenia podatku rentowego.
DYREKCJA.
UWAGA. Dla dogodności P. T. wkładających przesyła Dyrekcja na żądanie **bezpłatnie** kwitarjusze wkładkowe pocztowej kasy oszczędności **wolne od portorja** (czek pocztowy Nr. 837·902). 1694 7 0

Konkurs.

Z początkiem roku szkolnego 1898/9 nadane będzie jedno stypendjum w kwocie 200 złr. rocznie z fundacji ś. p. Franciszka Strzemeckiego.
O stypendjum to ubiegać się mogą byli uczniowie szkoły ludowej Chrzanowskiej, synowie ubogich mieszczan Miasta Chrzanowa, wyznania rzymsko-katolickiego, a w braku tychże synowie włościan powiatu Chrzanowskiego, którzy poświęcać się będą nauce agronomji w jednej ze szkół rolniczych krajowych i którzy w ostatniem półroczu szkolnem okażą obyczaje chwalebne, pilność wzorową i celujący postęp w naukach.
Stypendjum to zatrzymuje uczeń aż do ukończenia nauk, pod tymi samymi warunkami, pod którymi zatrzymuje się uwolnienie od opłaty szkolnej.
Stypendjum wypłacone będzie w ratach półrocznych z dołu (po każdem półroczu szkolnem) z kasy Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie za kwitami ostemplowanymi, przez Dyrekcję Zakładu naukowego stypendysty poświadczonymi.
Podania o nadanie stypendjum należycie udokumentowane wnoszone być mają w terminie po koniec lipca 1898 na ręce Dyrektora Zakładu do którego kandydat uczęszcza, względnie na ręce Dziekana Wydziału Uniwersytetu.
Chrzanów, dnia 21 czerwca 1898
2060 IM. RADY POW. CHRZANOWSKIEJ
Prezes *Wodzicki* mp.
Ks. Władysław Głębocki, proboszcz Chrzanowski mp.

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów
wynalazku **Juljana Józefowicza**, perfumera. 2070
Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.** — **We Lwowie** u p. H. Leona, Karola Ludwika 1; **w Krakowie** u W. Fenza, Reim i Spółka, J. Hanaka i T. Wiskidy; **w Wiedniu** u Calderary i Bankmanna.
Cena flakonu **złr. 1·50**, flakoniki próbne **60 ct.** — Przesyłka i główny skład: **w Warszawie, ul. Nowo Senatorska Nr. 2.**

Sprzedaje się majątek w Tarnowskiem około 550 mrg.
około 300 roli iłowato-piaszczystej, piaszczystej, czarno-ziemnej, łąk 3 kośnych urządzonych do zalewu około 100 morg., 2 kośnych około 40, stawów 11, (około 15 morgów karpiowych), lasu około 50 morgów mieszanego, 2.0 korcy oziminy zasiano. Jęczmienia, owsa buraków, karpieli, bobu, fasoli, kukurydzy, łubinu około 100 morg. Z gospodarstwa nawozi się około 100 morgów obornikiem, całe pole zawapnowane, kainitowane, zazuzlowane i zielonemi nawozami kilkakrotnie zasilane. Ogród owocowy, warzywny, inspekta, park ładny. Dom o 20 ubikacjach, ośmiorak i trojaki dla czeladzi, stajnie, obora, stodoły dwie, lodownia, — wszystkie budynki murowane, warte około 100.000 złr. Młynek wodny, tartak, kopalnia torfu opałowego i nawozowego — ił odpowiedni dla wyrobu dren, dachówek i t. d. Ludność biedna potrzebująca zarobku. Bardzo dogodne miejsce do zakładania fabryk 3 klmtr. od kolei, 12—13 od dwóch miast dużych, z inwentarzami ewentualnie. Cena po 400 złr. morga przecię tnie. — **Adres A. Z. Tarnów.** — Tamże i o dzierżawę można tentować 1902 6 5

Istniejący od lat 20-tu
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Dra Piaseckiego w Zakopanem
u podnóża Tatr, po pożarze zupełnie na nowo odbudowany i we wszystkie nabytki nowoczesnego wodolecznictwa zaopatrzony; leżący w najpiękniejszem ustroniu stacji klimatycznej — otwarty jest dla potrzebujących wodoleczenia **przez cały rok bez przerwy** i pomimo panującej drożyzny utrzymuje stale ceny bardzo umiarkowane.
Zakład posiada przybory do kąpieli parowych i słonecznych według Riklego, tudzież przyrządy do polewań Kneipa i kąpiołek Kuhnego.
Prospekty z cennikami rozsyła na żądanie **zarząd zakładu Dra Piaseckiego w Zakopanem.** 1990 3 0

10 klmtr. od Krakowa
jest
UROCZA WIOSKA
mająca 100 mrg. roli, 10 łąk, 50 mrg. lasu, dobre budynki i obfity inwentarz
do sprzedania.
Dług wynosi 14.000 złr.
Ktoby miał chęć kupienia, raczy się udać do pana *Jana Stycharskiego*, dział inserat. „Głosu Narodu“. 1983 5 5

OSOBA
z wykształceniem, mająca dobre świadectwa z pracy nauczycielskiej poszukuje umieszczenia przez lato w Żegiestowie, Zakopanem, Krynicy lub na wsi w dobrych dla zdrowia warunkach Zgłoszenia uprasza pod adr. WPani Gall Kraków, Garncarska 8, dla **A. P.** do duia 4 lipca, później A. P. Zabawa post. rest. Radłów. 2108 2 3

Wdowa 2070
po urzędniku sądowym, **przyjmie na stancję kilka panienek.** Utrzymanie miesięczne 20 złr. Troskliwa opieka rodzicielska zapewniona. Ul. Michałowskiego l. 72 II p.

Pożyczki
od 500 złr. zwyż jako kr[…] dyt osobisty wyrabia sz[…] bko i dyskretnie:
Agentur Budapes[…]
Postfach 138. 2068

Willa w Szczawnic[…]
tuż przy Zdrojach nad główny[…] deptakiem, gdzie grywa muzyk[…] najpiękniejsza, piętrowa. w więc[…] 3 werandam o 10-ciu pok[…] jach z wytwornem umeblowanie[…] z pianinem Brukselskiem. dyw[…] nami, całem urządzeniem, naw[…] kuchennem, blisko morgowym pa[…] kiem urządzeniem gier i gimn[…] styki. za 6.000 złr.
jest do sprzedani[…]
Wiadomość w Dziale insera[…] „Głosu Narodu“ 20[…]

Złożony ciężką 5 letni[…] chorobą
bez możliwości uleczenia, mogąc[…] wykazać swoje (wskutek choroby ubóstwo, świadectwem urzędowe[…] zwraca się do osób litościwych o wsparcie. Składki, które Szwórc[…] z pewnością położy na wagę zło[…] proszę posyłać do Działu inserat[…] dla **Łazarza K.** 2006 4 1[…]

Piekarnia
wraz z całem urządzeniem, w rynku w Krzeszowicach k[…] żdej chwili **do wydzierżawie[…] nia.** Wiadomość w sklepie Kó[…] ka rolniczego tamże. 20[…]

Pierniki
znane ze swej znakomitej jakośc[…] do wód mineralnych, na wycieczk[…] poleca fabryka **A. Hernicha** w Ś[…] dowicach, cenniki na żądanie fran[…] co. Odprzedawcom rabatt. w Kra[…] kowie u Ign. Wojciechowskiego ul. Szewska. Wyroby odznaczon[…] na Wystawie Krajowe[…] roku 1894 191[…]

Młody leśnik
z niższym egzaminem państwowym **poszukuje posady.** — Bliż[…] szych informacyj udzieli „Adam“ poste restante Medyka. 2064 3 [...]

W Rudniku
10 klm. od stacji Kalwarja, w u[…] rocznej i zdrowej okolicy koło Izde[…] bnika jest
piękny Dworek
z 20 morg. pola, ładnym duży[…] ogrodem, **do sprzedania** lub sam[…] Dworek na mieszkanie letnie **do wydzierżawienia.** Wiadomość **A. Nikliński w Rudniku** p. **Sułkowice** 1912 6 6

2 POKOJE
z przedpokojem, lub 6 pokoi z meblami, obsługą lub bez, na Lipiec, Sierpień, Wrzesień **do wynajęcia**, Karmelicka 22 I ptr. 1963

Piękna Realność
przy ul. Basztowej, w bliz[…] kości Tow. Wzaj. Ubezpie[…] czeń, jest za przystępną cen[…] **do sprzedania.** Bliższa wia[…] domość Dział inserat. „Gło[…] su Narodu“. 1765 0 10

Mieszkanie kawalerskie
pokój, nyża i przedpokój, **kompletnie umeblowane**, od 1-go lipca, **Panska 7.** 1970 6 6

Bieliznę, kołnierzyki, mankiety, skarpetki, pończochy, ręczniki do wodnej kuracji, płaszcze i czepki do kąpieli. — **Rękawiczki** skórkowe własnego wyrobu oraz niciane i jedwabne. — **Krawaty** najnowsze. — **Obuwie** jasne, pantofelki męskie i damskie. — **Perfumy** i wszelkie przybory toaletowe polecają po niskich cenach w wielkim wyborze 1616

BR. BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marii

Tylko co wyszła broszura p. t.

SZCZĘŚCIE i DĄŻENIA SPOŁECZNE.

LUŹNE UWAGI
skreślił *St. Korczak.*

Cena egzemplarza **30 ct.**, z przesyłką o **3 ct.** więcej.
Nakład księgarni katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, Rynek 30. 1805

RESTAURACJA

nad Cukiernią Wgo P. Schmidta.

Wielka Weranda na świeżem powietrzu na plantach, wejście od ulicy Szewskiej lub przez cukiernię. 2055 5 6

Bufet zaopatrzony we wszelkie napoje.

Przekąski zimne, Śniadania gorące po 15 cent., mianowicie: Gulasz, wędzonka, bigos, wątróbka, kiełbaski frankfurckie para z musztardą po 8 ct.

Obiady w abonamencie składające się z 3-ch dań: zupa, pieczeń, legomina, lub zupa mięso, pieczeń 12 ct.

Obiad z 4-ch dań, zupa, mięso, pieczeń, legomina 15 ct.

Piwo Pilzneńskie z browaru Mieszczańsk.

Wina w doborowych gatunkach.

Obiady i kolacje podaje się i w ogrodzie na plantach. **ZARZĄD.**

Nakładem księgarni K. Grendyszyńskiego w Petersburgu wyszła praca

o Adamie Mickiewiczu

jego życiu i dziełach,
szkic biograficzny przez *Stanisława Hr. Tarnowskiego.*
Cena egz. 40 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny w księgarni **H. Altenberga we Lwowie.** 1956 6 6



Jedyna niezawodna

TRUCIZNA

na

SZCZURY I MYSZY

dla ludzi i zwierząt domowych nieszkodliwa.

Wysela w puszkach po 30—60 ct. i 1 złr. za zaliczką

JAN MICHNIK W BOCHNI.

Składy w aptekach i drogueryach.

Młodość Mickiewicza

(1798 — 1824),
jego życie i poezja; dzieło opracowane przez *Józefa Tretiaka* wyszło świeżo z druku
nakładem księgarni K. Grendyszyńskiego w Petersburgu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny w księgarni **H. Altenberga we Lwowie.**
Cena egz. w 2 tomach złr. 2·60. 1955 6 6

Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Do nabycia u p. **St. Karlińskiego w Krakowie, Sukiennice Nr. 26,** oraz we wszystkich handlach i trafikach. 1128

Wino Szampańskie znane ze swej dobroci

George Goulet

znajduje się na składzie 1997 5 20
w nowo otwartym bufecie dla śniadań
przy cukierni Rehman i Hendrich **w Sukiennicach.**

PAŁAC

w śródmieściu, w świetnym stanie, narożnik dwóch ulic, ze stajniami, wozowniami i t. d. z dochodem 10,000 złr. **ma do sprzedania** J. Strycharski, Kraków, Jagiellońska Nr. 7. 1764 3 10

Stancyi

dla jednego ucznia, jednego z Krakowskich gimnazyów, zapewniającej wielką opiekę i konwersacyę niemiecką, **poszukuję od wakacyi.** Łaskawe oferty proszę adresować „Królestwo Polskie, gub. Siedlecka, poczta Garwolin w Miastkowie, **Gąsowska.** Uprasza się o wyczerpującewymienienie warunków. 2118

Wystawa jubileuszowa w Wiedniu 1898.

Pawilon Singera w rotundzie.

Niniejszem pozwalamy sobie uprzejmie zaprosić P. T. Publiczność do zwiedzenia naszej wystawy w rotundzie. Obejmuje ona wybór najnowszych konstrukcyj naszych maszyn do szycia **do użytku domowego** oraz dla najróżnorodniejszych specjalnych robót, wchodzących w zakres przemysłu. Wszelkie maszyny są zastosowane do odnośnego użytku praktycznego.



Bogaty zbiór kunsztownych haftów, aplikacyj i robót ażurowych uwidacznia naszą nową z ogólnem uznaniem przyjętą technikę haftowania.

Singera maszyny do szycia są wzorowe pod względem konstrukcji i wykonania.
Singera maszyny do szycia są niezbędne w gospodarstwie domowem i w przemyśle.
Singera maszyny do szycia są najbardziej używane we wszystkich fabrykach.
Singera maszyny do szycia są niedoścignione w działalności i nierównane w trwałości.
Singera maszyny do szycia nadają się najlepiej do kunsztownego haftu.

Bezpłatne kursa nauki szycia i kunsztownego haftu.

Maszyny do szycia Singera kompanii, **które otrzymać można li tylko w naszych własnych składach,** dostarczamy **w więcej niż 400 specjalnych rodzajach** dla wszelkich gałęzi fabrykacyj.

Singera kompania Tow. akc.

dawniej firma G. NEIDLINGER.
Szpitalna 40 — Kraków — Szpitalna 40
Krakowska 4/5 — Tarnów — Krakowska 4/5
Jagiellońska — Nowy Sącz — Jagiellońska. 1816



THE PREMIER CYKLE C° Ltd.

(Hillman, Herbert & Cooper).

Fabryki

w Coventry	Eger	Doos
(Anglia)	(Czechy)	(p. Norymberdze)

Roczna produkcja 60.000 kołowców.

Wyłączna sprzedaż
u Antoniego Larischa
Kraków, 1791 7 22
przy ulicy Szewskiej L. 19.

Kilka i więcej milionów

Guldenów w. austr.
chce konsorcium kapitalistów francuskich użyć do kupna lub Spółki **eksploatowanego już i w ruchu będącego, dużego**

interesu naftowego w Galicji.

Ktoby więc z P. T. pp. Właścicieli większych kopalń naftowych, w ruchu będących, (nie zaś tylko terenów naftowych), miał zamiar wejść w układy z tymiż kapitalistami, raczy porozumieć się z WP. *Janem Strycharskim,* Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. 1967 5 5

KANCELARYA ADWOKATA
WP. Dr. W. Staniszewskiego

Kraków, ulica Florjańska L. 19

ma 3 PARCELE

w śródmieściu

2043 2 0

bardzo tanio zaraz do sprzedania.

Połowa ceny kupna może zostać przy hipotece.

K. 2. terminus 5 ó clock afternoon.
2117 **Memon.**

Zarząd dóbr Ropczyce poszukuje **zaraz** 2116 1 2

ekonoma

wieku do 40 lat, na stół lub ordynaryę. Płaca 120—150 złr rocznie. Nieuwzględnione podania nie będą zwracane.

2 Praktykantów

do interesu korzennego wraz z restauracją przyjmie
August Witecy
w Białej plac deskowy.
2 24 1 3

Butelki

szampańskie, bordówki, całe i pół, 2120 oraz **wiele innych gatunków**
próżnych flaszek
nabyć można w handlu
Antoniego Hawełki
w Krakowie.

1560 sążni

kwadr. o 38 mtr. frontu jest w Czarnej wsi do sprzedania. Adres poda Dział inserat. „Głosu Narodu“ p. J. 2115. 2115 1 10

Dzierżawy majątku

200 do 300 morg poszukuje się zaraz. Oferty z podaniem warunków sub **S. B.** Kraków, Długa 5. 2113

Organista

zdolny, z kilkunastoletnią praktyką, mogący prowadzić sklep, **poszukuje posady.** Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Józef Pacuła w Grochowcach** ost. pocz. Pikulice ad Przemyśl. 2122 1 3

Pokój jeden lub dwa

umeblowane, każdego czasu **do najęcia** z usługą — także na krótszy czas z wszelką wygodą, ul. św. Krzyża Nr. 11, I-sze ptr. i tusz pokojowy do pozbycia. 2 14

NAUCZYCIELKA

kwalifikowana, przygotowuje przez wakacje **do egzaminów wstępnych i poprawczych.** — Wiadomość dział inserat. »Głosu Narodu« p. **M. B. 2119.** 2119 1-

ROLNIK

z ukończoną wyższą szkołą agronomiczną w Niemczech, z trzechletnią praktyką, młody, nieżonaty, **poszukuje posady przy gospodarstwie, zaraz.** — Łaskawe zgłoszenia pod „Rolnik“ poste-restante Łotownia. 1 6 2121

$4^3/_4$ Kilo Kawy

netto, opłatnie za zaliczką, albo nadsyłką należytości. Gwarancja za najlepszy towar. 1977

Afryk. Mocca, perł. niebiesk. fl.	3·70
Santos, przednia . . . . . . „	3·70
Cuba, zielona przednia . . . „	4·35
Ceylon, niebiesko-zielona . „	6·10
Goldjawa, żółtawa przedn. „	5·90
Perłówka, wysoki gat. . . „	5·55
Arab. Mocca, fl. aromat. . „	6.90

Cenniki i taryfa cłowa **gratis.**
Ettlinger & Co., Hamburg.

Letnie mieszkanie

w górskiej okolicy, w uroczem, zdrowem położeniu, pół godziny od poczty i stacji kolejowej, jest zaraz **do najęcia.** Bliższa wiadomość **Kutrzeba & Murczyński,** w Krakowie. 1998 6 10

80 centów

1090 sztuk najlepszych **tutek cygaretowych**
„IRIS“
krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego sprzedaje
skład Herbaty pod firmą:
FORTUNA
Sukiennice Nr. 23. 2036

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych
W. BEŁDOWSKIEGO, Magistra farm. i chemika **w Krakowie, Poselska l. 20**
poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. — Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć, czy na pudełku jest **marka** ochronna „Łabędź“ 1807

Dla łatwego wyboru tutek, polecam: Tutki „Mais Nums“, „Mais Albert“, białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Wallis“, „Mais de Paris“ do tytoni średniomocnych. **Na żądanie przesyłam ...**